Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 284. — ROK XXXIX.

ŚRODA

19 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Upór i błędy.

Jeżeli przyznaje się, zresztą, zgodnie z prawdą, że polskość w Małopolsce Wschodniej kurczy się w zastraszający sposób; jeżeli widzi się niepokojące objawy defetyzmu, świadczące o psychicznem załamaniu się społeczeństwa polskiego, to, zdawałoby się, że naturalną konsekwencją tego powinno być wszechstronne zbadanie przyczyn obu groźnych ze stanowiska państwowego zjawisk. Zbadanie zaś tych przyczyn, dokonane bez uprzedzeń i bezstronnie, musi doprowadzić do wniosku, że, jeżeli nie całkowicie, to w dużej bardzo mierze, za dzisiejsze stosunki w Małopolsce Wschodniej ponosi winę polityka obozu sanacyjnego, wykonującego ślepo i posłusznie wskazówki władz centralnych, które nie zawsze dokładnie orjentują się w specyficznych warunkach miejscowych. Lokalny obóz sanacyjny, gdyby posiadał chociaż cień samodzielności i umiał prawdzie patrzeć w oczy, powinien już dawno zwrócić uwagę władzom centralnym, że stosunki w tej dzielnicy wymagają jednak innych metod rządzenia, że to, co może ujść w centralnych województwach, nie powinno mieć miejsca w dzielnicy o ludności mieszanej, gdzie toczy się bezwzględna walka na każdem polu życia publicznego, gdzie każda, opuszczona przez polskość placówka, dostaje się w tej chwili w ręce Rusinów, aby już nigdy, najczęściej, nie powrócić do dawnych właścicieli. Możemy ubolewać nad tą walką, możemy żałować, że tak, a nie inaczej, ułożyły się stosunki, ale musimy się zgodzić z tym faktem i wyciągać z niego narzucające się same konsekwencje.

Obóz sanacyjny w Małopolsce Wschodniej tego nie czyni, bo w zmianie polityki rządu na tym terenie widzi, prawdopodobnie słusznie, groźne niebezpieczeństwo dla własnej egzystencji. Gdyby polityka rządu przestała uwzględniać interesy tylko tego obozu, gdyby zaniechała sztucznej hodowli nieposiadających żadnych możliwości rozwojowych płonek sanacyjnych, lecz umożliwiałaby całej ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej pełnię życia politycznego, zgodnie z jej poglądami, opartemi na znajomości i zrozumieniu specyficznych warunków lokalnych; gdyby istniejące tam już oddawna organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze mogły żyć życiem własnem, a nie zmuszane byłyby do podporządkowania się obozowi sanacyjnemu, ten ostatni, podtrzymywany przy życiu sztucznymi środkami, przy pomocy i pod opieką władz administracyjnych, nie utrzymałby się i rozpadłby się tak gruntownie, że wkrótce nie byłoby po nim najmniejszego śladu. Z tej smutnej dla siebie ewentualności zdaje sobie sprawę obóz sanacyjny w Małopolsce Wschodniej i tem się tłomaczy, że woli on bezczynnie przyglądać się rozwijającym się wypadkom, aniżeli przyłączyć się do tych, którzy ostrzegają przed grożącem niebezpieczeństwem i alarmują opinję publiczną z powodu kurczenia się polskiego stanu posiadania w tej dzielnicy.

Stanowisko obozu sanacyjnego w Małopolsce Wschodniej nie może być inne, jak jest, nie tylko dlatego, że je dyktuje instynkt samozachowawczy, który, okazuje się, jest silniejszy od rozumu politycznego, ale również z tego powodu, że odpowiada ono w zupełności polityce rządu, trzymającego się uporczywie zdania, że tamtejszy obóz sanacyjny w zupełności wystarczy dla obrony zagrożonych interesów polskości. Stąd pochodzi niechętne stanowisko rządu wobec najsłabszych nawet prób samodzielności ze strony społeczeństwa polskiego, stąd czerpią swe źródła trudności, jakie napotykają inne polskie stronnictwa polityczne w swej działalności, stąd bierze swój początek ta niesłychana i trudna do zrozumienia dysproporcja w traktowaniu polskich i ruskich organizacyj politycznych. Gdy pierwsze zaledwie mogą wegetować, drugie cieszą się wszelką swobodą ruchów i wykorzystują to zarówno w swej pracy kulturalnej i gospodarczej, jak i w urządzaniu wielkich demonstracyj politycznych. Ta podwójna miara budzi niepokój nawet wśród niektórych działaczy sanacyjnych w Małopolsce Wschodniej, ale muszą milczeć, bo chodzi im o własną skórę.

Rząd stoi na stanowisku — twierdzenie to opieramy na bardzo źródłowych informacjach, — że istniejące w Małopolsce Wschodniej oddziały B. B. spełniają nadgół należycie swe zadania. Nie ukrywa wprawdzie, że nie wszędzie jest dobrze, ale byłoby złudzeniem przypuszczać, ażeby rząd zrezygnował z dotychczasowej swej polityki, polegającej w Małopolsce na faworyzowaniu B. B. i Strzelca, a na utrudnianiu działalności innych polskich organizacyj politycznych. Pod tym względem nie można mieć żadnych wątpliwości. Kto je jeszcze żywi, ten nie orjentuje się w sytuacji i popełnia błąd, który nie ułatwi mu trafnej jej oceny i wyciągnięcia z niej jedynie słusznych wniosków.

Wydaje się nam, że i „Gazeta Warszawska“ i „A. B. C.“, które to pisma zamieściły niedawno artykuły, poświęcone stosunkom w Małopolsce Wschodniej, popełniają właśnie ten błąd. Pierwsza, gdy pisze, że „ostatni już czas nawrócić z fałszywej drogi i energicznie odrobić to wszystko, co w okresie pomajowym zostało uczynione na rzecz tendencyj odśrodkowych na naszych ziemiach kresowych“, a drugie, gdy wzywają do „ocknięcia się“ i do radykalnej zmiany polityki sanacyjnej w Małopolsce Wschodniej. Błąd tych dzienników polega na tem, że odwołują się do rządu, który w tych właśnie sprawach posiada ustalony pogląd, sprzeczny z ich poglądami, i nie zamierza, przynajmniej narazie, poddać go choćby minimalnej rewizji.

Jest to, zdaniem naszem, szczegół bardzo ważny, o którym nie wolno zapominać przy rozważaniu stosunków w Małopolsce Wschodniej.

A. D.

Spółdzielnie mieszkaniowe domagają się obniżenia procentów.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.) Minister Zawadzki przyjął delegację związków rewizyjnych spółdzielni mieszkaniowych, która przedstawiła mu ciężką sytuację finansową spółdzielni. P. minister ustosunkował się przychylnie do przedłożonych mu przez delegację postulatów, i obiecał rozpatrzeć je w najbliższym czasie. Postulaty współdziałania dotyczą przedewszystkiem obniżenia procentów od pożyczek budowlanych.

Proces Prus z rządem Rzeszy zakończony.

Lipsk, 18 października. Proces konstytucyjny Prus przeciw rządowi Rzeszy został wczoraj wieczór zakończony. Przewodniczący dr. Bumke oświadczył, że decyzja trybunału zapadnie nie wcześniej, jak we wtorek 25 bm. Nie jest jednakże wykluczone, że trybunał będzie zmuszony wznowić postępowanie, o czem, w razie potrzeby, otrzymałyby strony osobne zawiadomienie.

Podstawy finansowe dla izb rolniczych.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). Uchwalony przez Radę Ministrów projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o izbach rolniczych stanowić będzie nowelizację dekretu z roku 1928. Dekret ów stworzył instytucję izb rolniczych w Polsce, ale nie dawał im dostatecznych podstaw finansowych. Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zapewni izbom podstawy finansowe przez przyznanie udziału w dochodach państwowych i samorządowych z podatku gruntowego. Udział izb rolniczych we wpływach skarbu państwa i samorządów z wspomnianego podatku wyniesie około 400.000 zł. w każdem województwie. Druga zmiana, to postanowienie, że izby rolnicze obejmować mogą swoją działalnością więcej niż jedno województwo.

Postanowienie to posiada duże znaczenie zarówno ze względów gospodarczych jak i narodowościowych. W związku z tem rozporządzeniem nowe izby rolnicze będą utworzone od 1 kwietnia przyszłego roku.

———o———

Papen zmierza do absolutyzmu.

TWIERDZI BAWARSKA PARTJA LUDOWA.

Monachjum, 18 października. Bawarska partja ludowa ogłasza odezwę wyborczą, w której ostro występuje przeciw metodzie politycznej, stosowanej przez obecny rząd Rzeszy w polityce wewnętrznej. Partja zapowiada bezwzględną walkę z absolutyzmem, jaki rząd chce narzucić narodowi niemieckiemu przez zmęczenie go i zniechęcenie ustawiczną walką wyborczą. Naród nie może być wykluczony od decydowania swej przyszłości. Partja wypowiada się za reformą ustroju, jednakże reforma nie może być narodowi narzucona z Berlina.

ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZECIW RZĄDOWI.

Berlin, 18 października. Powszechny niemiecki Związek Zawodowy i powszechny Związek wolnych pracowników na wspólnem zgromadzeniu przyjęły rezolucję wypowiadającą się przeciw programowi gospodarczemu rządu Rzeszy. Rezolucja wskazuje na niesocjalny charakter programu i żąda jego zniesienia.

Lord Rothermere zwiedza Niemcy.

Przygotowania do nowej kampanji antytraktatowej.

Berlin, (PAT.) Przybył tu znany ze swych wystąpień przeciwko Traktatowi Wersalskiemu magnat prasowy lord Rothermere. Celem wyjazdu jego do Niemiec ma być według doniesień prasy zapoznanie się na miejscu z wewnętrzną i zagraniczną sytuacją Niemiec. Wiadomości swoje wykorzystać ma on w nowej kampanji prasowej, prowadzonej w 31 dziennikach, skupiających 6 milj. czytelników.

Zakaz manifestacji i pochodów w Wiedniu.

Wiedeń, (PAT.) Nowy minister bezpieczeństwa publicznego Foy wydał tymczasowy zakaz manifestacyj, pochodów i zgromadzeń pod gołem niebem, urządzanych przez stronnictwa, które brały udział w wypadkach niedzielnych, a więc socjal-demokratów, narodowych socjalistów i komunistów. Dzienniki stwierdzają, że od zakazów powyższych wyłączone są tylko manifestacje Heimwehry.

REKTORZY WYMAGAJĄ GWARANCJI NIEPOWTÓRZENIA SIĘ ZAJŚĆ.

Wiedeń, (PAT.) Konferencja rektorów wszechnic wiedeńskich ogłosiła komunikat, o znamiający, że zamknięcie wszechnic wiedeńskich nastąpiło na znak protestu przeciwko bezprzykładnym zajściom w dzielnicy Simmering, w czasie których wielu studentów odniosło ciężkie rany. Wyższe uczelnie wiedeńskie nie będą wcześniej otwarte, dopóki rząd nie da dostatecznej gwarancji, że podobne zajścia nie powtórzą się więcej. Następnie komunikat wzywa studentów niemieckich do zachowania spokoju.

EKSPLOZJA WAGONU Z AMUNICJĄ.

Paryż 18 października. Z Rio de Janeiro donoszą: Podczas przetaczania wagonów na stacji kolejowej w Entre Rios w stanie Rio de Janeiro eksplodował wagon z amunicją, wskutek czego 6 osób zostało zabitych, a 12 osób odniosło rany.

Dziennikarz niemiecki — pacyfista zginął w wypadku samochodowym.

Paryż, 18 października. W Juvisy pod Paryżem wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodu, w którym wracało z Genewy dwóch dziennikarzy niemieckich w towarzystwie pewnej Austrjaczki. Jeden z dziennikarzy, Karl Merten i Austrjaczka ponieśli śmierć na miejscu, podczas gdy drugi dziennikarz odniósł lekkie rany. Karl Merten był znanym pacyfistą niemieckim, przebywającym od paru lat zagranicą, który przed dwoma laty podczas Zgromadzenia Ligi Narodów przesłał wszystkim mężom stanu przebywającym w Genewie memorjał w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich.

———o———

GEN. WALLENIUS POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Helsingfors 18 października. Rząd finlandzki odrzucił dziś wniosek o zwolnienie z więzienia gen. Walleniusa, w następstwie czego obaj ministrowie bloku narodowego podali się do dymisji.

O czem piszą inni?..

P. P. S. zarzuca sieci na wieś!

„Robotnik" twierdzi, że kryzys rolnictwa czyni włościaństwo podatniejszem pod socjalistyczną agitację; ludność wiejska bowiem ma mieć w tej chwili rzekomo przeświadczenie o konieczności „przebudowy ustroju społecznego" w duchu socjalistycznym.

„Stąd — pisze „Robotnik" — w obecnej sytuacji stoi przed partją zagadnienie, czy mając dziś wielki kapitał zaufania, potrafi ona wyczuć należycie i pogłębić zestawienie wsi i pokierować jej polityką w jej własnym interesie; innemi słowy, czy szeroko rozlana fala niezadowolenia z dzisiejszego ustroju i dzisiejszego systemu rządzenia, zostanie ujęta w organizacyjne, świadome swych celów karby, czy też wyleje się ona ostatecznie ponad istotną wolę mas, w formach niepożądanych i szkodliwych dla socjalizmu i kraju.

Dlatego wskazaniem całej partji i obowiązkiem jej „komórek" i członków jest rzucenie całego wysiłku na rzecz wzmocnienia organizacji wiejskiej..,

Oczywiście skutków poważniejszych z tej zamierzonej akcji socjalistycznej na wsi nie będzie, poza dalszem chyba rozluźnieniem stosunków między P. P. S. a Stron. Ludowem.

Zaciskać, czy popuszczać pasa?

„Gazeta Warszawska" konfrontuje z sobą dwa poglądy sanacyjne na sposób pokonywania trudności gospodarczych. Jeden reprezentuje prof. Krzyżanowski (dewaluacja pieniądza bez inflacji); drugi b. min. Matuszewski, który w „Gazecie Polskiej" polemizując z poglądem prof. Krzyżanowskiego, zaleca przetrwanie i dalsze zaciskanie pasa.

„Za długo już trwa — pisze „Gazeta Warszawska" — to trwanie i zaciskanie pasa. Ci, którzy to hasło rzucili, wierzyli początkowo sami i innym do wierzenia podawali, że „trwanie" będzie od czasu do czasu podsycane dopływem pożyczek zagranicznych, aż ostatecznie zakończy się jakąś generalną naprawą gospodarstwa światowego. Kiedy dzisiaj wszelkie nadzieje pod tym względem znikły i jedyny realny ratunek widzi się w upłynnieniu stezauryzowanych skarbów, to nic dziwnego że sfery gospodarcze, zaniepokojone atakiem na ceny kartelowe, po którym mogą przyjść jeszcze inne, chcą zerwać z dotychczasową cnotą deflacji i domagają się „świeżych impulsów" dla życia gospodarczego, choćby sztucznych, skoro o naturalnych nie może być mowy. Bo jeśli fikcją jest fabrykowany tak czy inaczej pieniądz, to w tym samym stopniu utopją jest z ogniem wygłaszane przez p. Matuszewskiego zdanie o wyraźnych objawach wzrastającej w masach wiary we własne siły".

W Małopolsce Wschodniej doskonale(?)

„Słowo Polskie" polemizuje z dziennikami, które konstatują wzrost agitacji ukraińskiej wraz z cofnięciem się polskości w Małopolsce Wschodniej... Wbrew tym głosom „Słowo Polskie" twierdzi, iż np. walny Zjazd T. S. L.

„wykazał niepowstrzymany rozwój organizacji mimo trudności finansowych, wypływających z ogólnego kryzysu, modernizację aparatu pracy kulturalno-oświatowej, skuteczne docieranie do najdalszych nawet ośrodków wiejskich. A „Związek Strzelecki" a cały szereg innych poważnych placówek pracy społecznej, podejmowanej pod auspicjami obozu państwowego? To wszystko oczywiście w oczach endecji dowody „zamierania" i „kostnienia" polskiego życia społecznego. Istota nastrojów endeckich polega na tem, że najsilniejsze przed r. 1926 stronnictwo polskie w Małopolsce Wschodniej straciło najzupełniej swe wpływy na polską pracę społeczną w tej dzielnicy. Społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodn. wyzwoliło się najzupełniej z wpływów endeckich; stronnictwo niby-narodowe straciło na tym terenie wszelki kontakt z masą społeczną, jej życiem i jej pracami; zamarła też istotnie i to niemal doszczętnie partyjna praca społeczna, reprezentująca różne agendy narodowej demokracji".

Tak się usypiają działacze sanacyjni. Oby obudzenie się nie przyszło wśród burzy!

Pan Kulisiewicz o „ideowcach" i „ludziach interesu".

Pan Kulisiewicz, o którym onegdaj pisaliśmy, poucza chłopów w sanacyjnym tygodniku p. Michałkiewicza „Piast Wielkopolski", dlaczego to w Polsce i na wsi jest źle!...

„Śmiało i odważnie — oświadcza p. Kulisiewicz — powiemy, że wszystko to, co przyplątało się do tak zwanej pomajowej polityki, jest ciężkim bagażem, który nie wzbudza zachwytu u ideowej części Piłsudczyków",

do których to ideowców p. Kulisiewicz siebie najwidoczniej zalicza... P. Kulisiewicz twierdzi, że wieś dlatego cierpi dzisiaj, ponieważ „lewica" nie poszła z p. marsz. Piłsudskim. Za to poszli „inni". I skutkiem tego

„przy władzy, na wielu, na bardzo wielu stanowiskach, są ludzie z ideologją Legjonów, Peowiaków i prawdziwych demokratów, nic wspólnego nie mających. **Są to ludzie konjunktury i interesu**, którzy trzymają się zasady: „Przy Tobie Panie stoimy".

Nie wiadomo, czy sanacja bardzo będzie zobowiązana wobec p. Kulisiewicza za taką propagandę na jej rzecz na wsi!

Kiedy zbierze się Sejm?

„Czas" podaje następującą wiadomość „telefonem" z Warszawy:

„Pierwsze posiedzenie sejmu po zwołaniu izb ustawodawczych przez p. Prezydenta Rzplitej, **ma odbyć się dnia 4-go listopada".**

Jak to pogodzić z art. 25 konstytucji postanawiającym, że Sejm winien być zwołany (a więc i odbyć pierwsze posiedzenie) „najpóźniej w październiku"? Trzeba będzie jakiejś wytrawnej interpretacji, żeby to wyjaśnić!

Żydostwo i socjalizm.

Zastanawiającem jest **zjawisko zależności socjalizmu od żydostwa,** więc ruchu „proletarjackiego" i „antykapitalistycznego" od narodu, który — jak udowadnia Sombart — w tworzący się przed paru wiekami ustrój tchnął „ducha kapitalistycznego", a potem organizował instytucje kapitalizmu i dotąd niemi kieruje. Niemcy i Francja mają dużą literaturę na temat tej zależności. Polska jej niema, chociaż ten ktoby go chciał opracować, znalazłby moc faktów i materjałów godnych jego uwagi i uwiecznienia w książce. Może się jednak znajdzie taki autor. Zwyczajnie bowiem tak się dzieje, że **sam temat szuka autora, tak długo, aż go znajdzie.** A temat zależność socjalizmu od żydostwa — naprawdę szuka swego autora w Polsce. Narzuca się, prosi się o opracowanie.

Biorę pod uwagę jeden tylko wypadek: stosunek żydowsko-kapitalistycznego „Naszego Przeglądu" do socjalistyczno-proletarjackiego „Robotnika"... Co pewien czas bierze organ P. P. S. mocne cięgi od „Naszego Przeglądu". Czy może z powodu radykalizmu społecznego w organie PPS., z powodu np. obrony 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych? Nie! Nie zdarzyło nam się spotkać w „Naszym Przeglądzie" narzekań na radykalizm społeczny „Robotnika"... Organ PPS. bierze „wały" za co innego. Mianowicie za to, że nie popiera gorąco p. Boya-Żeleńskiego, że nie walczy z klerykalizmem" (oczywiście katolickim, nie żydowskim). A oto w jaką zaokrągloną syntezę włączył „Nasz Przegląd" swoje pretensje do „Robotnika" i do PPS.:

„Najpiękniejsze strony socjalizmu przedwojennego, jak wolność przekonań politycznych, swoboda sumienia religijnego, wolnomyślicielstwo, upostępowienie obyczajów poszły w kąt, lub były wielce zaniedbane... **Czy PPS. może wymienić choćby jeden strajk w obronie swobody słowa, w obronie więźniów politycznych, przeciwko kasowaniu radykalnych swobód wyborczych, na korzyść urządzenia bezwyznaniowej gminy?**

Właśnie w dziedzinie tych postulatów nie znajdywało mieszczaństwo u PPS. nietylko zachęty ale nawet poparcia. Wystarczy przytoczyć jeden drobny ale charakterystyczny przykład. Gdy pod wpływem **Boya Żeleńskiego** rozpoczęła się akcja w kierunku liberalizacji Kodeksu Karnego (w dziedzinie obyczajowej, bardzo dla życia doniosłej) PPS. zapomocą rozmaitych sztuczek demagogicznych (bagatelizowanie, wyśmiewanie, przemilczanie) faktycznie udzieliła sukursu klerykałom".

Nie uważaliśmy stosunku P. P. S. do zagadnień kulturalno-religijnych za poprawne. P. P. S. oddziela od katolicyzmu przepaść światopoglądu materjalistyczno-hedonistycznego, której nie wypełnią żadne formuły w rodzaju tej, że „religja jest rzeczą prywatną". Prawda jednak każe przyznać, że w ostatnich latach P. P. S. zmieniła nieco — mniejsza o to, z jakich powodów — swoją taktykę w sprawach kulturalno-religijnych, a swoją walkę z katolicyzmem znacznie złagodziła. Za to ją właśnie spotyka teraz reprymenda ze strony żydowskiego pisma! Za to, że nie poparła Boya-Żeleńskiego, że nie urządziła żadnego strajku w obronie gmin bezwyznaniowych.

Nieopatrznie zdradziło się w ten sposób żydostwo, że partję socjalistyczną uważa za swoje narzędzie, — za narzędzie do tępienia resztek — jakie jeszcze są — chrześcijaństwa w masach robotniczych, — i za narzędzie do narzucania kulturalnemu życiu państwa, na którego ciele żeruje, własnych antyreligijnych, antymoralnych form życia kulturalnego.

Można się pytać, jakiem prawem żydowsko-kapitalistyczny organ ośmiela się strofować w ten sposób partję, mającą polską firmę? I jaka zachodzi zależność między tą partją a żydostwem?...

Zależność ta, naszem zdaniem, opiera się o dwa czynniki. Jednym jest materjalne poparcie, którego socjalizmowi nie szczędzi żydostwo. A drugim kult Marksa — żyda w obozie socjalistycznym. Jeśli się bowiem jak proroka czci zmarłego przed 50 laty trewirskiego żyda, to nie podobna wyzwolić się od kultu narodu, który go wydał, choć przytem trzeba zamknąć oczy na jego straszliwe grzechy i na jego wybitną rolę w kapitalistycznym ustroju.

To oczywiście musi mieć także swoje znaczenie, gdy mowa o polskości P. P. S.

W. Z.

Titulescu spowodował przesilenie w Rumunji.

Jeszcze w niedzielę, 16 bm. twierdził bukaresztański korespondent PAT-a, że wiadomości o przesileniu w Rumunji są **„całkowicie bezpodstawne".** Następnego dnia rząd p. Vaidy-Voewoda podał się do dymisji i w ten sposób przesilenie, którego możliwość zapowiadaliśmy już przed tygodniem, stało się faktem.

PAT omylił się, bo brał za rzeczywistość to, czego należało sobie życzyć z polskiego punktu widzenia. A mianowicie dla Polski byłoby lepiej, gdyby dotychczasowy gabinet rumuński pozostał przy władzy i doprowadził do końca daleko już posunięte rokowania o pakt nieagresji z Rosją, Titulescu, nowy rumuński minister spraw zagranicznych a kto wie, czy nie premjer, ma na tę sprawę inny pogląd niż p. Vaida-Voewod i prof. Cadere, poseł rumuński w Warszawie.

Historję rokowań rumuńsko - sowieckich przedstawił w obszernym wywiadzie sowiecki minister **Litwinow.** Zapewne jest to oświetlenie jednostronne, ale przebieg rokowań podany jest chyba zgodnie z prawdą. Otóż okazuje się, że poseł Cadere doszedł do porozumienia z Litwinowem prawie we wszystkich punktach spornych. Nie przyszło to łatwo. Rokowania toczyły się przez 9 miesięcy. Najpierw w Rydze, potem w Szwajcarji, wkońcu w Polsce, przyczem najciekawsza i najowocniejsza rozmowa odbyła się w wagonie pociągu międzynarodowego, wiozącego Litwinowa do Rosji. Kilka razy zmieniano projekt paktu. Wkońcu jednak dzięki pośrednictwu „państw sprzymierzonych z Rumunją", a więc Polski, a może i Francji, przygotowano projekt układu. Jakoś ominięto szczęśliwie kwestję Bessarabji, która wedle Litwinowa jest „okupowana" przez Rumunję, a zdaniem wszystkich Rumunów stanowi **nierozerwalną część Wielkiej Rumunji.** W bogatym słowniku dyplomatycznym wyszukano widocznie jakiś zwrot, który nie mówił ani tego, że Rosja podtrzymuje swe pretensje do „okupowanej Bessarabji" ani nie stwierdzał, że Dniestr jest granicą Rumunji.

W ostatniej niemal chwili poseł Cadere oświadczył Litwinowowi, że uzgodnione przez nich obu propozycje nie zostały zatwierdzone przez rząd rumuński. **Sprawił to Titulescu,** który demonstracyjnie podał się do dymisji i w wywiadach prasowych zaatakował politykę pp. Cadere i Vaidy-Voewoda. Stanowisko p. Titulescu w opinji rumuńskiej było tak silne, że rząd zaczął się trochę wycofywać, usprawiedliwiać i dążył do załagodzenia zatargu. Ofiarował mu wkońcu tekę ministra spraw zagranicznych. Podobno był to tylko gest, mający manifestować szlachetność rządu wobec ambitnego dyplomaty. Nie przypuszczano, by Titulescu tekę przyjął. Tymczasem on to uczynił. Ponadto, wracając do swej ojczyzny, zatrzymał się w Paryżu i odbył dłuższą konferencję z Herriotem. Była to bardzo ważna rozmowa, gdyż Titulescu zaprzyjaźniony z przywódcami opozycji francuskiej, nie cieszył się podobno zaufaniem Herriota. Teraz miano usunąć wszelkie nieporozumienia. Kto się tu dał przekonać i zmienił pogląd, premjer francuski czy minister rumuński, niewiadomo. Jest bardzo możliwem, że mówiono nietylko o rokowaniach z Rosją, lecz także **o pomocy finansowej Ligi Narodów dla Rumunji,** co jest bodaj ważniejsze. W każdym razie Titulescu wrócił pewny siebie do Bukaresztu, rozpoczął konferencje polityczne i zaraz rozpoczęło się przesilenie. **Król dymisję rządu przyjął.**

Logicznie myśląc należałoby przypuszczać, że w nowym gabinecie Titulescu będzie conajmniej ministrem spraw zagranicznych, a może także premjerem. Ale prorokować niebezpiecznie, bo w tworzeniu nowego rządu główną rolę odegra **król Karol.** Monarcha rumuński nie jest królem malowanym. Interesuje się bardzo żywo sprawami państwa. Nie jest mu obojętnem, kogo mianuje ministrem. A podobno nie lubi p. Titulescu.

Nowy rząd będzie w każdym razie przynajmniej dla formy prowadził rokowania z Rosją, na które p. Litwinow zapatruje się obecnie bardzo pesymistycznie. Półurzędowy komunikat naszej „Iskry" zapewnia, że rokowania mogą dać wynik pomyślny. Widocznem jest jednak, że nasz rząd będzie musiał znowu pośredniczyć i bardzo nad tem pracować, by do porozumienia między Sowietami a naszą sojuszniczką doprowadzić. **Byłoby lepiej, gdyby od tego nasza dyplomacja zaczęła,** a nie pośpieszyła się niepotrzebnie z oddzielnem podpisaniem paktu, co tak fatalne wrażenie zrobiło w Bukareszcie.

S. S.

Książka p. Łubieńskiego i ks. red. Urban.

Ks. Urban redaktor „Przeglądu Powszechnego" rozesłał do prasy za pośrednictwem K. A. P. wyjaśnienie swoich poglądów na książkę p. Łubieńskiego „Droga na Wschód Rzymu", wypowiedzianych w ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego". Stwierdza mianowicie, iż artykuł swój o książce pana Ł. napisał i ogłosił w „Przeglądzie Powszechnym" **przed potępieniem książki przez Ks. Kardynała Kakowskiego** i z tego powodu wytyka niewłaściwość kilku dziennikom (jak „Głos Narodu", „Ill. Kurjer Codzienny", „Gazeta Warszawska", „Kurjer Poznański"), w przytoczeniu jego poglądów. Co do „Głosu Narodu", to Ks. Red. Urban wyraża żal, że redakcja nie chciała uwzględnić jego prośby o dodatkowe wyjaśnienie.

Ks. Red. Urbanowi chodzi o to, że „Głos Narodu" w nrze z dnia 8. 10. napisał:

„**Dla osłabienia wrażenia sądu Ks. Kardynała Kakowskiego** (o książce) „Czas" cytuje odmienną nieco opinję Ks. Urbana i senatora Steckiego".

Nazajutrz po tej notatce otrzymaliśmy od Ks. Urbana list z prośbą o ogłoszenie całego jego artykułu z Przeglądu Powszechnego" lub streszczenia. Odpowiedzieliśmy, że „sprostowanie" powinno nastąpić w „Czasie", który tendencyjnie wykorzystał pewne słowa uznania Ks. Urbana dla książki p. Łubieńskiego, i że całego artykułu Ks. Urbana (lub jego streszczenia) podać nie możemy, ponieważ w gruncie rzeczy wyszłoby to na osłabienie wrażenia sądu Ks. Kard. Kakowskiego, do czego ze względów zasadniczych nie możemy dopuścić.

Jeśli zatem Ks. Red. Urbana spotkała przykrość, że jego nazwisko (z pewnością wbrew jego intencji) zestawiono w prasie z chwalcami książki potępionej, to — naszem zdaniem — jest to m. in. i jego winą ponieważ nie skorzystał z naszej rady, żeby w „Czasie" który pierwszy wydobył jego artykuł, zastrzec się przeciw temu, co sam nazywa „nadużyciem".

W stolicy Alzacji.

Strassburg, w październiku.

Ciekawe miasto. Nietylko dlatego ciekawe, że jest w nim słynna katedra, wiele kościołów, wiele zabytków z lat dawnych ze średniowiecza jeszcze. Ciekawe też dlatego — i przedewszystkiem dlatego — że dziwna jest dusza tego miasta.

Od roku 1648 Strassburg należy z Alzacją do Francji, znacznie dawniej niż Lotaryngja, niż Nancy. Francuzi zasymilowali je do tego stopnia, że w smutnym roku 1870-71 — a przedewszystkiem potem — w jeszcze smutniejszych czasach Reichslandu niemieckiego rwało się ono duszą do Francji. Pomimo niemieckiej immigracji, pomimo niemieckiego naporu. Żyła w niem francuska, alzacko-francuska dusza, która tęskniła do wolności francuskiej, do francuskiego czaru i wdzięku, do francuskiej radości życia. Sentyment miasta był francuski.

Niemniej Strassburg — to nie była rdzenna Francja. Tem mniej były rdzenne Niemcy. To była — Alzacja, kraj i lud pośredni z języka raczej zbliżony do Niemiec, z usposobienia i kultury raczej do Francji. Jeżeli 200 lat pobytu we Francji zdołały go związać więzami miłości, to lata Reichslandu zrobiły też swoje. Zbudziły drzemiące na dnie duszy tony niemieckich pierwiastków. Nacisk, immigracje, narzucały pomimo wszystko coraz mocniejszą germanizację. Po latach pięćdziesięciu Strassburg, wolno, wolno, począł się germanizować, tęskniąc zarazem do Francji, mając sentyment francuski.

Szczęśliwa jesień 1918 roku zwróciła go Francji. Strassburg mimo nalotu germanizacji przyjął ją gorąco i radośnie. Francja przyszła z wolnością. Francja dała autonomję, dała sze

reg odrębnych praw i przywilejów. Wielu niemieckich imigrantów wróciło do Vaterlandu.

A przecież dziś po latach 14, język niemiecki rozbrzmiewa w mieście obok francuskiego. Dzisiaj Alzatczyk używa przeważnie dwu języków. Dziś Alzatczyk nie jest jeszcze Francuzem, jak nim był w roku 1870; jest Alzatczykiem. Jak dawniej za Reichslandu miał sentyment do Francji, tak dzisiaj ma jeszcze sentyment do Niemiec. Pociąga go tam wspomnienie lepszych przedwojennych lat. — I zbudzona przez 50-letnie wpływy germanizatorskie świadomość pochodzenia niefrancuskiego. Alzackiego. Jest pewien sentyment do Niemiec.

I to jest dwoista dusza Strassburga.

Wpływ Francji kulturalny, jest zbyt silny, zbyt wielki, aby nie zasymilować Alzatczyków językowo, jak ich asymiluje kulturalnie i narodowo. To przyjdzie. Język francuski rozbrzmiewa coraz więcej. Kultura asymilacje Francji potęguje. Ale Strassburg jest jeszcze dwujęzyczny.

Mimowoli nasuwa się porównanie choćby z Pomorzem, z „Korytarzem" (!). Tam pomimo nie 50-letniej, ale 150-letniej germanizacji prowadzonej rozmaitymi bezwzględnymi środkami — dziś po latach czternastu ledwie gdzieniegdzie przyplącze się język niemiecki. Tam jest się w Polsce, nie w kraju dwujęzycznym, ale — w Polsce, czystej, rdzennej Polsce.

Strassburg. Alzacja należy do Francji — i to należy sercem, ale ma świadomość dawnego pochodzenia innego, ma ślady przynależności do Niemiec. Pomorze należy do Polski sercem i pochodzeniem. St. Bryła.

Na ziemiach Rzeczpltej

Poświęcenie sztandaru pocztowców w Stryju

„Związek pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów" koła miejscowego w Stryju urządził dnia 16 go b. m. uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą odprawił ks. prałat Cisło. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru, a następnie zebrani udali się do gmachu poczty, by wziąć tam udział w poświęceniu świetlicy Pocztowych Związków PW i WF. Skromne przyjęcie gości przez Związek w sali tow. „Gwiazda", witanych przez prezesa Zadereckiego, zakończyło uroczystość.

Największa szkoła powszechna w Polsce.

W dn. 31 października nastąpiło uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku publicznego gmachu nowozbudowanej szkoły powszechnej w Tarnowskich Górach, największej w Polsce. Gmach szkolny zawiera 30 sal wykładowych, oraz szereg najnowszych urządzeń szkolnych. Wybudowany został przez miasto przy pomocy subsydjów Śl. Urzędu Woj. Na ostatniem swem posiedzeniu rada miejska uchwaliła nazwać nowowybudowaną szkołę **„Katolicką Szkołą Powszechną im. Królowej Jadwigi"**.

„Czarna ręka" przestała terroryzować kupców.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę przeciwko bandzie opryszków p. n. „Czarna ręka". Szajka ta **terroryzowała ludność miejscową**, w szczególności **kupców**, wymuszając **od nich groźbami i biciem pieniądze**. W dniu dzisiejszym Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 3-ej oskarżeni skazani zostali **na 3 lata więzienia**, **3-ej na 2 lata**, **2-aj na 1 rok**, wszyscy z utratą praw na okres 5 lat od chwili odbycia kary.

Fałszerze 10-złotówek ujęci.

Policja powiatu morskiego wykryła w Śmiechowie **dobrze zorganizowaną fabrykę srebrnych 10-złotówek**, mieszczącą się w mieszkaniu niejakiego Pionkego, wypuszczonego niedawno z więzienia. Skonfiskowano przyrządy do fabrykacji monet, metal i przygotowane monety. W związku z tem aresztowano Pionkego i Wandkego, który falsyfikaty puszczał w obieg.

—o—

PIERWSZA WYSTAWA MUZYCZNA W WARSZAWIE. W czasie od dnia 19. XI. do 11. XII. odbędzie się w Warszawie z inicjatywy Zrzeszenia Przemysłu i Handlu Muzycznego w Polsce, „Pierwsza wystawa muzyczna w Warszawie". Celem wystawy jest: przedstawienie postępu w przemyśle muzycznym, zobrazowanie całokształtu przemysłu krajowego tej gałęzi, oraz propaganda sztuki muzycznej. Zainteresowanym informacyj udziela Izba Rzemieślnicza w Krakowie ul. Św. Anny L. 9.. lub też Zarząd Wystawy. Warszawa, ul. Chmielna L. 25.

ZA RABUNEK 4 ZŁ. PRZED SĄD DORAŹNY. Policja łódzka ujęła bandytów: J. Grzelaka i Br. Opasiaka, którzy napadli na wracających do domu J. Gebela i J. Kulińskiego. Bandyci pod groźbą noży zażądali wydania pieniędzy. Kuliński stawił opór, wobec czego został pchnięty kilkakrotnie nożem, Gebelowi zaś bandyci zabrali 4.95 groszy i zbiegli. Ujęci wkrótce po napadzie bandyci staną przed sądem doraźnym.

K. A. P. o projekcie naruszenia odpoczynku świątecznego

W prasie został opublikowany projekt dekretu, nowelizujący dotychczasowe przepisy o godzinach handlu. Przepisy te w niektórych gałęziach handlu znoszą wprost całkowicie święcowanie niedzieli i dni świątecznych, w innych zaś poważnie ograniczają je.

Z punktu widzenia gospodarczego bardziej niż problematyczne jest, czy zamierzona nowela wpłynie korzystnie na polepszenie sytuacji w przemyśle i handlu. Inne państwa europejskie, więcej odczuwające kryzys gospodarczy, a więc Polska, jak np. Anglja, Niemcy, nie rozpoczęły walki z kryzysem od wyłomów w święcowaniu niedzieli. W programie walki z kryzysem i bezrobociem święta zostały nienaruszone. Więcej przeciwnie, na porządku dziennym międzynarodowej konferencji gospodarczej znajduje się wniosek rządu włoskiego o skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin, t. j. pięciodniowego tygodnia, aby w ten sposób dać możność zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Z punktu widzenia religijnego i społecznego projekt ustawy zawiera poważne niebezpieczeństwa. Przykazanie Boże wyraźnie nakazuje dzień święty święcić, obowiązkiem każdego katolika jest w dniu tym wysłuchać Mszy św. i powstrzymać się od pracy, niespowodowanej koniecznością życiową.

Projekt noweli, który zezwala pewnej gałęzi handlu na pracę, w czasie od maja do 31 października od godz. 9 do 23 na wszystkie dni tygodnia, a więc w święta i to cały dzień, stawia katolików wobec niebezpieczeństwa niemożności wykonania ich obowiązków religijnych.

Tak samo ma się sprawa ze wszystkiemi sklepami w miejscowościach kuracyjnych, które w dnie świąteczne mogą być otwarte od godz. 9 do 21, oraz wszystkiemi miejscami sprzedaży w obrębie dworców kolejowych. Dla innych gałęzi handlu, jak np. wyrobów tytoniowych, w niedziele i święta czas sprzedaży wyznacza się od godz. 7 do 10 i od 13 do 19. Jak widać z powyższego, wyłomy w święcowaniu dni świątecznych czyni się dla gałęzi handlu, które nie są związane z koniecznością życiową, a już **zniewagą jest dla tradycji chrześcijańskiej zezwalanie na otwarcie sklepów w czasie uroczystych nabożeństw świątecznych** w godz. 10—1 w południe.

Musimy z całą przykrością i zdziwieniem podkreślić ten fakt, że w sprawie powyższej, tak ważnej dla Kościoła i społeczeństwa katolickiego, czynniki miarodajne nie zechciały się porozumieć i zasięgnąć nawet opinji władz kościelnych. A przecież nowela powyższa wkracza głęboko w życie religijne państwa, 90 procent ludności którego należy do któregoś z wyznań chrześcijańskich. (KAP.)

—o—

KONFISKATA WYGRANEJ 40 TYS. DOLARÓW. W Lublinie zamieszkiwał niejaki B. Wolfried, który był oskarżony przed kilku laty o puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Po wypuszczeniu z więzienia za kaucją, Wolfried, wraz z całą rodziną uciekł do Ameryki. Obecnie otrzymawszy wiadomość, że na jedną z dolarówek, złożonych jako kaucję, padło 40 tysięcy dolarów, **przysłał córkę w celu odebrania wygranej.** Władze jednakże odmówiły wypłaty, powołując się na straty, wyrządzone przez fałszerza i całą sumę skonfiskowały. **Córka Wolfrieda powróciła do Ameryki bez pieniędzy.**

WYROK NA „USYPIACZA KOLEJOWEGO". Poznański sąd apelacyjny skazał niejakiego Lejzora Zukina na 15 miesięcy więzienia za okradzenie emigranta Semka Petryszyna, który w 1926 roku wracał do Polski z Ameryki. Petryszyna uśpiono wtedy w pociągu i okradziono mu 365 dolarów. Sprawcę przytrzymano przypadkowo, gdy w Bydgoszczy w jednym z banków usiłował okraść jakąś klijentkę. Przy rewizji znaleziono u niego 10 dolarów, pochodzących z kradzieży w pociągu. Petryszyn rozpoznał w nim osobnika, który go uśpił czekoladkami w pociągu. Sąd I. instancji skazał usypiacza za kradzież dolarów na 14 miesięcy więzienia, a za usiłowaną kradzież w banku na 9 miesięcy. Sąd apelacyjny zmniejszył karę, zasądzając łącznie za oba przestępstwa Zukina na 15 miesięcy więzienia.

Ograbili skład żywności sowieckiej straży granicznej.

Ze Stołpców donoszą, że w ubiegły piątek w granicznem sowieckiem miasteczku Uzda wydarzył się wypadek, pod którego wrażeniem pozostają dotychczas władze sowieckie. Mianowicie do centralnego składu żywności straży granicznej podjechały **dwa autobusy ciężarowe, z których wyskoczyło kilkunastu uzbrojonych osobników.** Osobnicy ci błyskawicznie rozbroili strażaków, wartowników, oraz kierownika składów żywności, poprzecinali linje telefoniczne, **załadowali na dwa samochody kilkanaście skrzyń słoniny, kilka worków cukru, mąki, kilkaset paczek tytoniu i machorki, oraz wiele innych artykułów** pierwszej potrzeby i niezatrzymani przez nikogo, **zbiegli w niewiadomym kierunku.** Przeprowadzone dochodzenia narazie nie ustaliły, kto był sprawcą zuchwałego napadu. Wiadomo tylko, iż **dwa autobusy skradzione zostały dowódcy trzeciego rejonu straży granicznej** w tymże dniu zrana, a dwaj rabusie ubrani byli w płaszcze sowieckie. Krążą pogłoski, iż napadu dokonał oddział partyzantów, grasujący w tej okolicy.

—o—

ANTYLOPA WYWRÓCIŁA SAMOCHÓD. Z miejscowości Nindhoek w Afryce środkowej donoszą o rzadkim też wypadku samochodowym. Mianowicie dwaj farmerzy, powracający samochodem, spotkali przechodzące drogą stado wielkich antylop, t. zw. „Kudu". Jeden z samców, podrażniony widokiem samochodu, który akurat zwolnił biegu uderzył potężnemi rogami w ramę szybowe na przedzie auta. Szyba rozprysła się w kawałki. Przerażony szofer skręcił nagle w bok, skutkiem czego **samochód wywrócił się do góry kołami.** Jeden z jadących został ciężko poraniony.

Z całego świata.

Konsekracja arcybiskupa w Wiedniu.

W dniu 16-go b. m. odbyła się w słynnym kościele św. Szczepana w Wiedniu uroczysta konsekracja na arcybiskupa dra. Teodora Innitzera. Konsekracji dokonał Nuncjusz Papieski arcybiskup dr. Sibilia w asystencji biskupów dr. Kampratha i dr. Scydla. Tłumy wiernych oraz liczne duchowieństwo asystowało przy tej ceremonji. Jak wiadomo, ks. arcybiskup Innitzer, jako profesor uniwersytetu brał wybitny udział w ruchu katolicko-społecznym, a przez pewien czas był ministrem w rządzie austrjackim. (KAP.)

—o—

NAJWYŻSZY DOM W EUROPIE. W Brukseli przystąpiono do budowy **35-piętrowego drapacza chmur.** Będzie to najwyższy dom w Europie.

Pół wieku samodzielności uniwersytetu czeskiego w Pradze.

Koła kulturalne Pragi obchodziły w tych dniach doniosły jubileusz jednej z najpoważniejszych instytucyj kulturalnych miasta. Przed pięćdziesięciu laty w połowie października odłączony został czeski uniwersytet w Pradze od uniwersytetu niemieckiego. W tym czasie odbyły się też pierwsze wpisy studentów na uniwersytecie Karola. O samodzielność uniwersytetu czeskiego w Pradze walczono długie lata. Przed pięćdziesięcioma laty uczelnia ta nie była jeszcze zupełna; posiadała tylko wydział prawniczy i filozoficzny. Wydział lekarski utworzony został dopiero na początku roku szkolnego 1883/84, a wydział teologiczny powstał dopiero w roku 1891. Pierwszym rektorem czeskiego uniwersytetu był znany historyk prof. V. V. Tomek. Wydział prawniczy liczył na początku roku akademickiego 1882-83 ogółem 12 profesorów i docentów i wydział filozoficzny razem z lektorami liczył 34 sił wykładowych. Obecnie na wydziale prawniczym wykłada 38 profesorów i docentów, a wydział filozoficzny i przyrodniczy posiada 169 profesorów i docentów oraz 38 lektorów i nauczycieli pomocniczych.

Po uzyskaniu samodzielności państwowej, uniwersytet Karola począł się rozwijać w szybszem tempie. W nowem państwie wybudowano przy uniwersytecie cały szereg nowych gmachów, ze starych ciemnych sal przeniesiono wykłady do sal nowocześnie urządzonych.

Gandhi dotknięty paraliżem.

„Daily Herald" donosi, jakoby bliscy przyjaciele Gandhiego otrzymać mieli wiadomość, że uległ on atakowi paraliżu. Paraliż ten miał nastąpić wkrótce po zakończeniu głodówki, a choroba Gandhiego miała być przyczyną, że administracja brytyjska w Indjach odcięła go od świata zewnętrznego i **zamknęła dostęp do więzienia, nie chcąc aby wiadomość ta przedostała się do mas hinduskich.** Już dwa lata temu Gandhi miał ulec lekkiemu atakowi paraliżu, głodówka zaś miała spowodować drugi atak, tym razem groźniejszy. W sprawie stanu zdrowia Gandhiego zgłoszona będzie interpelacja na pierwszem posiedzeniu, rozpoczynającej się sesji izby gmin.

Transeuropejska autostrada.

Członek angielskiej Izby Gmin, znany architekt Alfred Bossom opracował projekt budowy wielkiej autostrady międzynarodowej, któraby biegła **poprzez Europę od Hamburga do Konstantynopola i Cherbourg'a**, oraz połączyła porty morza Bałtyckiego z Trjestem. Sir Bossom objechał już w tym celu państwa bałtyckie, Czechosłowację i Austrję, obecnie zaś bawi w Belgradzie w celu omówienia i przestudjowania na miejscu swego gigantycznego projektu. Transeuropejska szosa autmobilowa byłaby drogą o wielkiem znaczeniu gospodarczem i turystycznem.

Rekord pamięci.

Godny uwagi rekord w zakresie pamięci osiągnął pomywacz schroniska dla starców w Rzymie pod wezwaniem Santa Galla, niejaki Mercurio Cosma, który, pomimo tego, **że zdołał zaledwo ukończyć pierwszą klasę szkoły powszechnej**, czyta dość poprawnie i cieszy się wspaniałą pamięcią. Po rocznem odczytywaniu „Boskiej Komedji" Alighieri'ego, **nauczył się na pamięć całego poematu** i recytuje bez zająknienia wszystkie trzy części. Pozatem **recytuje na pamięć poemat biblijny „Jerozolima zwycięska" ks. Łukasza Cubeddu, złożony z 779 oktaw** w djalekcie sardyńskim. Mercurio Cosma, zmywając talerze w schronisku, za co pobiera 250 lirów miesięcznie bez wiktu a jedynie z prawem do mieszkania, **znajduje czas na czytanie klasycznych poematów.**

PIORUN UDERZYŁ W DRUŻYNĘ PIŁKARSKĄ. Niezwykły wypadek wydarzył się na jednem z przedmieść nowojorskich podczas ćwiczenia drużyny piłki nożnej. Z nieba, na którem zaczynały się kłębić ciężkie chmury, uderzył nagle piorun, który zabił jednego ćwiczącego i ciężko poranił trenera i 3 członków drużyny, lżej zaś poraził 8 osób.

Pod dachami kościołów.

Cegła.

O ile drzewo i narzędzia do obróbki drzewa są tesamo wszędzie, powodują powstawanie rzezań i nacięć ułożonych w pewien i tensam rytm od Islandji do Zakopanego i dalej, to cegła tworzy system budowy różny i styl odrębny, a swoisty pewnym okolicom. Zależy to od gatunku gliny, sposobu palenia cegły lub jej niepalenia, formy, polewy, kolorów i t. d.

Sposób otrzymywania cegieł jest znany. Znamiona dobrej cegły są: 1) daje piękny dźwięk przy uderzeniu, 2) niepowinna być zbyt porowata, zawierać drobnych kamieni, mazylu lub kawałków wapna, 3) zanurzona w wodzie nie może powiększać swego ciężaru, jak o 1/15 całej swej wagi, 4) nie powinna mieć żadnych rys, szczerb, oraz nie ma się rozpadać w wodzie, czy ogniu, lub na mrozie łuszczyć.

Cegła za mało wypalona nie dzwoni, lecz dudni — jest mało wytrzymała na ciśnienie i szczególniej chłonie wodę. Wypalona za silnie, ma powierzchnię zeszkloną, daje się trudno przycinać; często jest wykrzywiona.

Format cegły dziś jest znormalizowany i innego używać nie wolno: 28 ctm. dług., 13 ctm. szerokości, a 6 ctm. grubości. Cegły średniowieczne miały rozmiary znacznie większe o grubości do 9—10 ctm.

Rzymianie używali cegły bardzo cienkiej bo 3.5 ctm.; fugi wapienne miały tę samą grubość. Wykazały one niesłychaną odporność i moc. Rzadko w budowli mieszano kamień i cegłę: w średnich wiekach wyłącznie cios albo wyłącznie cegła była w użyciu.

Okolice południa Francji, taka np. Tuluza, pełne są starych świątyń i budowli prywatnych wyłącznie z cegły czerwonej.

Belgja posiada typowe budowle z cegły wyłącznie, tosamo Holandja: w Niemczech poza budowlami z cegły wyłącznej — są piękne przykłady kościołów z kamieni i cegły. Szczególniej dużo używano tam cegły profilowej i formowanej.

Pierwotne budowle u nas wznoszone były przez Cystersów kamieniarską sztuką. Jest to wiek stylu romańskiego; lecz i Cystersi już przechodzą gdzieniegdzie do cegły: dalsze budowle z XIII. i XIV. w. są pięknie budowane z cegły wyłącznie. Prof. J. S. Zubrzycki, który wszystko co z cegły w Polsce wybudowano, wyrysował i opisał, podkreśla szczególniej uznane w nomenklaturze technicznej **wiązanie cegieł w murze, t. zw. wiązanie polskie.** — Nadto sposoby układania cegieł: w organki, w jedlinkę, w okłos, w krokiewki i t. d.

Na podniesienie zasługują jeszcze: wzorzyście murowane ściany naszych gotyckich kościołów, np. Bożego Ciała w Krakowie, — ozdobne gzymsy łukowe lub liściaste z cegieł formowanych np. OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów w Krakowie, — plastyczne fryzy — o motywach roślinnych lub zwierząt np. w Radłowie. Najwspanialszą zaś świątynią z cegły jest kościół św. Anny w Wilnie, a także i św. Jakóba w Sandomierzu.

Plastyczne i kolorowane płyty wypalone z przedstawionymi scenami Ukrzyżowania lub innemi, znachodzą się pięknie wprawione na gładkiej ścianie kościoła (Sucha, Gniezno).

Słów parę należy się stylowi Nadwiślańskiemu; wywodziłby się on z użycia cegły wyłącznie w podporach i szkarpach, a więc w konstrukcji samej budowli, — w murach i szczytach kościelnych o swoistej zdobności, nawet bez użycia formowych cegieł, — w odrębnym wiązaniu poszczególnych cegieł, — oraz murowania ścian we wzór przy użyciu bardzo ciemnych cegieł.

Cegła jako materjał do budowy długo pozostanie materjałem pierwszorzędnym; łatwym do osiągnięcia na miejscu budowy, o trwałości sprawdzonej przez wieki i wytwarzającym pewien styl, ale musi nim operować zdolny artysta.

Fr. M.

Ruch wydawniczy.

NR. 42 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł Jadwigi Kiewnarskiej p. t.: „Kwestja męska“ poddający ostrej rewizji konflikty małżeńskie wynikłe na tle supremacji zarobkowej żony nad mężem. Sylwetka „Midinetki“ paryskiej z cyklu „Siedem Francuzek“ Janiny Putiatycz-Surynowej, dalszy ciąg finezyjnej noweli S. Borowskiej p. t. „Romans“ poezje Stefana Napierskiego, studjum „Anita“ Karoliny Bielańskiej z dziejów miłości Garibaldiego, „Hellada“ barwna korespondencja z Grecji przez J. K. recenzje z książek, z teatru, i. żywe aktualja wypełniają dział literacki.

W dziale praktycznym mamy „Nowoczesne tapczany i łóżka“ Ginett-Wojnarowiczowej, „Myślmy jesienią o wiośnie“ Wandy Dobrzańskiej, „Niebezpieczeństwo kurzu“ dr. Zofji Rostkowskiej, „Parę słów o zbiorze warzyw“ Z. Wróblewskiej, „Oszczędne zużywanie paliwa“ inż. T. Kahla, „Obiady dla pracującej inteligencji“ i przepisy Pani Elżbiety.

W „Naszej Mównicy“ głosy czytelniczek o lekturze dla młodzieży i wiadomości o otwarciu „Ogniska dla kobiet w Płocku.

Dodatek „Mody i Roboty“ oraz arkusz wzorów uzupełniają bogatą i urozmaiconą treść numeru.

Wiedeńskie towarzystwo ochrony zwierząt



znane już z wysyłki w roku ubiegłym jaskółek do Włoch w samolotach, zakupiło specjalny samochód, który będzie krążył po mieście udzielając pomocy zwierzętom, „ofiarom nieszczęśliwych wypadków“.

List z Warszawy.

Sensacje sportowe. — Walasiewiczówna. — 20 teatrów. — Nowe sztuki.

Warszawa, 17 października.

Tilden, Iso Hollo, Walasiewiczówna — to szereg sensacji sportowych, jakie nam przyniosły dni ostatnie, sensacji pierwszorzędnych, któreby były wypadły niewątpliwie bardzo efektownie, gdyby nie fatalna pogoda, psująca i humor i... bicznie. Na czoło wysuwa się Walasiewiczówna, którą świat sportowy i niesportowy darzy bardzo żywą sympatją, a jednają ją nie tylko jej wyczyny sportowe, lecz nie mniej rozgłos trudności, jakie musiała była pokonać, żeby wystąpić pod barwami polskiemi i dla nich przysporzyć sławy i uznania.

Walasiewiczówna jest oczarowana Polską i przyjęciem. Życzyćby jej tylko trzeba, żeby się nie — rozczarowała. Bo Polacy amerykańscy z trudem nałamują się do naszych zwyczajów i obyczajów: bawi tu ciągle przewodniczący pewnej instytucji polsko-amerykańskiej, skupiającej sfery praktycznej inteligencji w Stanach. Przyjechał do uregulowania spraw, wynikających z materjalnego zaangażowania się Polonji amerykańskiej w pewne przedsięwzięcie. Ma wiele do czynienia i z instytucjami społecznemi i rządowemi. Zakroił był swój pobyt na miesiąc lub dwa, teraz siedzi już dziewiąty miesiąc i — nie wie, kiedy wszystko skończy. A musi zakończyć, bo po to przyjechał. I przyjechał pełen entuzjazmu dla starego kraju, pełen inwencji, pełen marzeń i zamiarów o ścisłem nawiązaniu stosunków i wyzyskaniu tamtejszej naszej emigracji — ale jakżeż bardzo się już rozczarował...

Między innemi nosił się z pomysłem stworzenia stałego teatru polskiego dla naszego wychodźtwa. Zaczął traktować i — dał spokój wszystkiemu. Natrafił na takie kombinacje, że wolał przerwać wszystkie rozmowy. Bo i na wychodźtwie jest także kryzys, i nasze wychodźtwo już się nauczyło być ostrożniejsze z imprezami ze starego kraju.

A ileż to aktorów gotowych było pojechać za Ocean! Zwłaszcza, gdy tak silny kryzys nad niem zaciążył. Jeszcze teraz, jakkolwiek sezon angażowania już się zakończył, w „Italji“ i u „Loursa“ można spotkać gromady aktorów, debatujących nad położeniem i mających plany.

Plany, plany!... Tego nigdy nie zbraknie. W stolicy będziemy mieli niebawem około 20 teatrów. Czyż kto sobie przedstawiał coś podobnego?! I po co?! Dla kogo?! Ale że bieda tam włazi wszystkiemi porami, więc wszystkiemi sposobami chcą jej się przeciwstawić. Tedy organizują, organizują — ciągle coś nowego.

Mamy właściwie renesans operetki. Weszła ona do Teatru Polskiego, weszła do Wielkiego, gdzie obok oper wystawiają operetki z Messalką, weszła i do mniejszych lokali, jak Znicz na Śniadeckiego; mówią, że wskrześnie i w Nowościach. Żeby żyć...

Krzywoszewski w miejskich teatrach skupił najprzedniejsze siły i z dawnego zespołu i z teatrów szyfmanowskich. Zdziwienie jednak musi budzić fakt, że szereg pierwszorzędnych sił został niewyzyskany; chodzi tu przedewszystkiem o p. Milę Kamińską, która ostatnio w sztuce Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“ stworzyła wielką kreację. Tołstoja „Iwan Groźny“ w inscenizacji Miłaszewskiego zyskał powodzenie. Najlepiej idzie Krzywoszewskiemu w Nowym „Mademoiselle“ z kapitalną Dulębianką w roli ofiarnej nauczycielki.

Wielkie zainteresowanie budzi Teatr Artystów. Tworzy go ZASP, a tworzy na wielką skalę. Przedewszystkiem jest rewolucją fakt ustalenia cen: od 50 groszy do 5 zł. A zatem bije inne teatry cenami więcej niż o 100 procent, w innych bowiem pierwsze miejsca kosztują ponad 10 zł.

W „Ateneum“ Jaracz z Schillerem uprawiają sztukę propagandową. Obecnie wystawiają sztukę na temat mniejszości murzyńskiej, ale robotnicy mało na to reagują, a reaguje tylko inna mniejszość... Ale i tej z Nalewek na Powiśle daleko, więc na nadmiar publiczności „Ateneum“ skarżyć się nie może.

Nadchodzi miesiąc listopadowy: rocznica Wyspiańskiego. Będzie probierzem kultury duchowej współczesnej publiczności i napięcia artystycznego teatrów.

H. W.

Humor

Ona nie wie. — Czy między panem a żoną istnieją różnice zdań?

— O tak, bardzo często, prawie codziennie, ale proszę mnie nie zdradzić! Ona nie wie o tem!

Z teatru „Bagatela“.

„Tęcza nad Krakowem“.

Warszawscy artyści z zespołu „Morskiego Oka“ przyjechali w gościnę do Krakowa i dali wesoły wieczór w Teatrze „Bagatela“ pod pogodnym tytułem: „Tęcza nad Krakowem“. Widownia bawiła się dobrze i oklaskiwała w pierwszym rzędzie p. Sempolińskiego, Sulimę, Kozłowską i Wermińską, która z wdziękiem odśpiewała piosnkę o Baju, co chodzi po ścianie. Pan Sempoliński — znany dobrze krakowskiej publiczności jeszcze z czasów operetki przy ul. Rajskiej — pokazał miły i melodyjny obraz (razem z p. Kozłowską) p. t. „Duet tyrolski“. Kwartet męski odśpiewał szereg nastrojowych pieśni — resztę programu wypełniła choreografja i mało dowcipne sketsche. Muszę nadmienić, że „konferansjerka“ zajęła stanowczo za wiele czasu, wskutek czego wieczór dłużył się, aż się — przedłużył.

w.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Wyspa tajemnic“ jest interesującym filmem, rodzajem swym zbliżonym do „Maradu“ i innych, podobnych obrazów, o wybitnych pierwiastkach reportażowo-krajoznawczych. Film tego typu jest prawdziwem wytchnieniem po różnych dramatach o akcji, zamkniętej w ramach mniej lub więcej udanych dekoracyj. Z przyjemnością oglądamy przestrzeń, słońce i naturalną, nieskrępowaną niczem, lecz tylko „podpatrzoną“ okiem objektywu, egzotykę dalekich krain. Egzotyki takiej pełno na „Wyspie tajemnic“, do której zdąża młoda córka prof. Adamsa, śmiałego badacza nieznanych lądów, a zaginionego podczas wyprawy. Warto zobaczyć przepych flory i fauny, ziejący ogniem krater wulkanu, życie dzikich tubylców i przygody poszukiwaczy radu. To wszystko odsłania nam „Wyspa tajemnic“.

Sport.

Kto wejdzie do Ligi?

Półfinałowe rozgrywki o wejście do Ligi zakończone zostaną w najbliższą niedzielę. W pierwszym półfinale zwyciężyła poznańska Legja. W drugim Podgórze odniosło zwycięstwo nad Polonją przemyską. Rozstrzygnięcie w tym ostatnim półfinale nastąpi w najbliższą niedzielę na meczu Polonja—Podgórze. Większe szanse ma Podgórze.

Skład Polski na mecz z Włochami.

Polska reprezentacja piłkarska wyjeżdża dn. 25 października do Włoch, gdzie rozegra 2 mecze: z reprezentacją **Włoch południowo-środkowych w Neapolu**, a **z reprezentacją Włoch północnych w Genui.** Pierwszy mecz odbędzie się dnia **28 bm.**, a drugi **dn. 30 bm.**

Skład reprezentacji polskiej przedstawia się następująco: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Włodarz. Rezerwa: Fontowicz, Zwierz, Wilczkiewicz, Kosok, Riesner, Przykucki. Skład ten jest, jak widzimy, identyczny ze składem, który walczył przeciwko Rumunji.

GRECJA ZWYCIĘŻA W IGRZYSKACH PANBAŁKAŃSKICH.

W Atenach zakończone zostały igrzyska panbałkańskie, które zgromadziły na starcie najlepszych zawodników **Grecji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Turcji.** Pierwsze miejsce w igrzyskach zajęła **Grecja zdobywając 145 pkt.**, 2) Jugosławja 73 pkt., 3) Rumunja 63 pkt., 4) Turcja 26 pkt., 5) Bułgarja 18 pkt.

RUMUNJA BIJE AUSTRJĘ.

W Linzu odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami amatorskiemi Austrji i Rumunji. **Zwyciężyła Rumunja 1:0.**

KLUB, KTÓRY PRZYJMUJE TYLKO WYSOKICH, CIĘŻKICH I SZYBKICH GRACZY.

Dnia 26 października r. b. obchodzić będzie jeden z najgłośniejszych klubów piłkarskich na świecie **„Corinthias“** jubileusz **50-lecia istnienia.** Klub ten walczy w Anglji z profesjonalizmem i **do chwili obecnej,** pomimo popularności piłkarstwa zawodowego, **wytrwał w kadrach amatorstwa.** Ponadto „Corinthias“ słynie z tego, że przyjmuje do klubu jedynie graczy **wysokich, ciężkich i szybkich.** W czasach przedwojennych w drużynie tej grali zawodnicy, mający po **1.85 mtr.** wzrostu, przeszło **80 kg.** wagi i osiągający w biegu na **100 yardów poniżej 14 sek.** Po wojnie słynnym był tam bramkarz Baker, mający około **2 mtr.** wysokości.

W dniu swego jubileuszu „Corinthias“ spotka się w Londynie ze słynną drużyną zawodową **„Arsenal“.** Na uroczystość tę przybędą do Londynu delegaci Międzynarodowego Związku Piłkarskiego.

Zjazd wojewódzki Ch. D. w Krakowie.

6 listopada odbędzie się w Łodzi III. Kongres Polskiego Stronn. Chrz. Demokracji. W związku z tem odbywają się w całym kraju zjazdy wojewódzkie celem wyboru delegatów na kongres i odnowienia zarządów. W Krakowie zjazd wojewódzki odbył się, jak to już donosiliśmy, w ub. niedzielę w sali przy ul. Potockiego 11.

Obrady otwarł mec. **Rozmarynowicz**, witając przybyłych i wspominając o nieobecnym poprzednim prezesie Zarządu Wojewódzkiego, ks. L. Kasprzyku, który z powodu złego stanu zdrowia zmuszony był na powien czas Kraków opuścić. Dr. Rozmarynowicz przypomniał jego długoletnią ofiarną pracę dla ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Potem rozpoczęły się sprawozdania. Red. **Sopicki** odczytał sprawozdanie Zarządu, które wykazało, że mimo różnych trudności zdołano urządzić znacznie więcej zgromadzeń niż w latach poprzednich. Nim zjazd przyjął sprawozdanie, wywiązała się dyskusja na temat przeszkód i szykan, jakie napotyka w swej działalności Chrz. Demokracja. Brak sal, grzywny za nieformalne zebrania, zakazywanie zgromadzeń, bezrobocie szerzące się wśród członków i sympatyków Ch. D. — oto kłopoty, poruszone przez delegatów. Z wszystkich przemówień biła jednak wiara, że mimo wszystko Ch. D. będzie się nadal rozwijała.

Następnie zjazd wysłuchał uwag, jakie dr. Warchałowski przedłożył imieniem komisji rewizyjnej. Absolutorjum dla ustępującego Zarządu uchwalono jednogłośnie.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowych władz. Najpierw wybrano Radę Wojewódzką, ta zaś wybrała Zarząd, którego prezesem będzie pos. **Franciszek Gruszczyński,** wiceprezesami dr. Kuśnierz i ks. Mączyński, sekretarzem red. Sopicki. Wybór pos. Gruszczyńskiego przyjęto oklaskami. Z zainteresowaniem wysłuchali też delegaci jego referatu o sytuacji politycznej i gospodarczej. Red. Sopicki wygłosił krótki referat na temat spraw organizacyjnych.

Na zakończenie uchwalono kilka rezolucyj. Pierwsze dwie stwierdzają opłakany stan gospodarczy kraju, stwierdzają winę sanacji i wykazują, że bez zmiany systemu gruntowna poprawa jest niemożliwa. W trzeciej rezolucji zjazd Ch. D. wyraził swoje zdanie o zmianie pragmatyki urzędniczej i podkreślił znaczenie niezależności warstwy urzędniczej od wpływów partyjnych. Ostatnia wreszcie rezolucja wyraża podziękowanie sen. Korfantemu za dotychczasową pracę dla ruchu chrześcijańsko-demokratycznego.

—oo—

Wiece Ch. D. w Żywieczczyźnie.

15 i 16 b. m. odbyły się zgromadzenia Ch. D. w Rajczy, Ujsołach, Rycerce Dolnej i Rycerce Górnej.

W Rajczy i Ujsołach referował pos. **Pobożny,** w dwóch innych miejscowościach pos. dr. **Tempka.** Na wszystkich zebraniach przedstawiali referenci położenie polityczne i ekonomiczne państwa i konieczność jak najprędszych kroków zaradczych ze strony odpowiedzialnych czynników.

Klubowi parlamentarnemu Chrześcijańskiej Demokracji z sen. Wojciechem **Korfantym** na czele, wyrażono w rezolucjach **pełne zaufanie za jego wytrwałe stanowisko w walce o Polskę praworządną i katolicką.**

Udział ludności w zebraniach był tłumny, nastrój poważny, niczem niezakłócony, mowców przyjmowano entuzjastycznie i żegnano serdecznie.

Na publiczne zebrania w asyście przedstawicieli władz **nie przychodzą sanatorzy,** gdyż ich tutaj niema poza garstką zbałamuconych strzelców i urzędniczej inteligencji. To też w dyskusji brak momentów demagogicznych, ludzie poważni i stroskani o swój byt i swoich rodzin, radzą poważnie i spokojnie nad tem, jak przeciwdziałać złu i podzielają zdanie referentów, że **jedynie przywrócenie zaufania, którem zachwiał samolubny i nieudolny system sanacyjny, oraz gruntowna reforma społeczna, któraby potrafiła zaprowadzić możliwie sprawiedliwy podział dóbr ziemskich i wyzwolić warstwy pracujące z pęt kapitału, będą w stanie zwalczyć przesilenie gospodarcze.**

Skutkiem intryg czynników sanacyjnych nie można tutaj otrzymać sal publicznych na zebrania. Sekretarjat Ch. D. w Bielsku wyraża więc na tem miejscu podziękowanie pp. A. Surmie z Rajczy, J. Długoszowi w Ujsołach, J. Pawlusiowi w Rycerce Dolnej i J. Suławie w Rycerce Górnej za **bezinteresowne udzielenie swoich domów na zgromadzenia.**

Zaznaczyć należy, że męty sanacyjne usiłowały wprowadzić ludność w błąd przez **rozsiewanie fałszywych pogłosek, że posłowie na zebrania nie przyjadą.** Przedstawiciele władzy **nie widzieli nigdzie powodu do wkroczenia.**

Co słychać w Krakowie.

Środa 19: św. Piotra z Alkantary,
Czwartek 20: św. Jana Kantego.
Czwartek 20: wschód słońca o godz. 6.34, zachód o godz. 16.55.

—o—

O POMOC WSI DLA BEZROBOTNYCH. Miejski Kom. Pom. Bezrobotnych zwraca się do wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych w Krakowie z prośbą o ofiarowanie na rzecz bezrobotnych, podobnie jak w roku ubiegłym datków w naturze jak np. ziemniaków, fasoli, kapusty, kaszy. Zgłoszenia kierować należy do właściwych komisarzy obwodowych lub do Biura Miejskiego Kom. Pom. Bezrobotnym w Ratuszu przy Wydz. Op. Społecznej (II. p. od ul. Poselskiej drzwi Nr. 6).

ŚLUB. W dniu 15 bm. w kościele św. Anny pobłogosławiony został przez Ks. Prałata J. Masnego związek małżeński między p. Ireną Ziembicką, córką znanego w szerokich sferach naszego miasta kupca p. Zygmunta Ziembickiego i Lucyny z Leitgeberów a p. Józefem Bednarskim, synem śp. Dra Tadeusza Bednarskiego, adwokata i konsula greckiego i Heleny z Retingerów.

POŚWIĘCENIE LOKALU. W sobotę 15 bm. Katolicki Związek Polek obchodził uroczystość poświęcenia nowego lokalu (Krupnicza 9), do którego z dotychczasowej swej siedziby, Rynek 9, przeniósł swą czytelnię i sekretarjat.

Liczne grono członków i zaproszonych gości zapełniło ten nowy przybytek intensywnej pracy, święcącej już 33-letnią rocznicę swego istnienia w Krakowie.

Ks. metropolita Sapieha po poświęceniu lokalu składał serdeczne życzenia Wydziałowi i całemu Związkowi, by wytrwało jego wysiłki potrafiły zmóc piętrzące się trudności w tak ciężkich warunkach pracy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.25, śmietanka kwaśna 1.00—1.40, ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1.00, masło deserowe 3.80—4.00, zwyczajne 2.80—3.00, jaja świeże szt. 0.10—0.12, ziemniaki 100 kg. 3.50—4.00, buraki ćwikłowe 1 kg. 0.08—0.10, marchew 0.10—0.12, cebula 0.20—0.25, kapusta biała kopa 3.00—4.00, pietruszka 1 kg. 0.18—0.20, selery 0.25—0.30, pomidory 0.40—0.60, włoszczyzna świeża 0.15—0.20, jabłka kompotowe 0.40—0.60, stołowe 0.80—1.60, gruszki 0.60—1.60, śliwki 1.00—1.40, winogrona 2.00—2.80, kury szt. 2.50—4, kurczęta para 3—4.50, kaczka żywa szt. 2—2.50, gęsi 6—7, indyki 6—7, indyczki 4—5 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STARANIEM KRAK. TOW. TECHNICZNEGO i Krak. Oddziału Stow. Elektryków Polskich odbędzie się w lokalu Tow Techn. przy ul. Straszewskiego 28 II. p. w piątek 21 bm. o godz. 19-ej zebranie, na którem wygłosi p. inż. Aleksander Zimmels odczyt na temat: „Komunikacja telefoniczna dalekosiężna“ — część II, techniczna (z obrazami świetl.). Goście mile widziani.

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE (oddział krak.) urządza we czwartek, 20 bm. o godzinie 18.15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Posiedzenie Wydziału odbędzie się we czwartek, dn. 20 bm. o godz. 6 wiecz. w Coll. Novum, sala N. 2. (parter).

KRAK. OKRĘG. ZW. HOKEJA na lodzie zwołuje na dzień 30 bm. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, z porządkiem dziennym przewidzianym statutem.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w lokalu K. S. Cracovia ul. Wielopole 4. II. p. Początek o godzinie 9 przed południem.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Egipska pszenica“
Czwartek: „Pomsta“.
Piątek: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zemsta Nietoperza (Anny Ondra, Iwan Petrowicz).

ŚWIT: „Wyspa tajemnic“.

APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: „Musisz być moją“ (Louisa Verneuillea).

SŁOŃCE: Kochanka Apasza, w gł. rolach: Malicka, Brodzisz, Samborski, film dźwiękowy.

UCIECHA: „Buster się żeni“ (Buster Keaton).

ADRIA: „Ułani, Ułani“ (polski film).

PROMIEŃ: „Indyjski Grobowiec“, w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt.

ATLANTIC: Pociąg samobójców, oraz komedja muzyczna Mac Szatu.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 17 paźdz. do 19 paźdz. 1932 r. Film. p. t. **Trujący kwiat,** w roli głównej Lili Damita.

—oo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę wieczorem po cenach zniżonych sztuka M. Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) pt. „Egipska pszenica“ w scen. opracowaniu J. Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hier. Zwolińskiego.

Następną premjerą teatru będzie komedja „Magja“ Gilberta Chestertona, w tłomaczeniu Wilama Horzycy, w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy. W komedji tej rolę „Nieznajomego“ odtworzy dyr. Osterwa, w dalszych męskich rolach pp.: Kułakowski, Nowakowski, Solarski (b. artysta Teatru Narodowego w Warszawie), Wołłejko, Wroński. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Janina Piaskowska. Dekoracje według projektu art. mal. St. Felsztyńskiego.

„SPRZEDANA NARZECZONA“ W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W przyszłym tygodniu daje opera krakowska jako swą 20-tą premjerę operę komiczną „Sprzedana narzeczona“ Fryderyka Smetany, twórcy czeskiej muzyki narodowej, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji J. Stępniowskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: M. Ohmiel-Tryczyńska, Szymonowicz, Stępniowski, Mazanek, Pastówna, Wiśniewska, Walewska, Mazurek, Woźniak, Gejger i Ptasiński. Produkcje choreograficzne w układzie i wykonaniu baletmistrza Eug. Wojnara i primabaleriny Ireny Soboltówny.

WANDA WERMIŃSKA PRZED MIKROFONEM KRAKOWSKIM. Rozgłośnia krakowska przygotowuje swoim słuchaczom bardzo miłą niespodziankę a mianowicie we czwartek 20 bm. o godz. 22.30 wystąpi przed mikrofonem znana śpiewaczka operowa i estradowa p. Wanda Wermińska przed swoim wyjazdem na tournee zagraniczne.

OSTATNIE DWA DNI „TĘCZA NAD KRAKOWEM“ W BAGATELI. W środę i czwartek w teatrze Bagatela ostatnie 2 przedstawienia rewji „Tęcza nad Krakowem“ w wykonaniu zespołu artystów teatru „Morskie Oko“ z Warszawy pod kier. art. L. Sempolińskiego na czele z Wandą Wermińska, znakomitą gwiazdą scen zagranicznych, która natychmiast po występach w Krakowie wyjeżdża na gościnne występy zagranicę do Budapesztu i Wiednia. Jest to więc ostatnia okazja zobaczenia tej barwnej i bogatej rewji, złożonej z 22 obrazów. Ceny biletów bardzo przystępne od zł. 1 do zł. 4.20 do nabycia w kasie teatru Bagatelaod 10 do 2 i od 4 do 9 wiecz.

PORANEK MUZYCZNY W KINIE „UCIECHA“. Popularny poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry „Uciechy“ odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11.30 w teatrze świetlnym „Uciecha“. W programie muzyka słowiańska (Moniuszko, Paderewski, Dworzak, Smetana, Czajkowski, Prokoffjew i inni). Dyryguje Dr. Adam Herman. Orkiestra „Uciechy“, którą publiczność krakowska niezwykle serdecznie przyjęła, rozpoczyna tym porankiem cykl koncertów popularnych, dostępnych z powodu bardzo niskich cen dla najszerszej publiczności.

JAN KUBELIK, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, którego koncerta we wszystkich centrach muzycznych dla olśniewającej techniki i wysokiego artyzmu są zawsze entuzjastycznie przyjmowane, wystąpi **dziś we środę, 19 bm. w Starym Teatrze.** Sławny mistrz skrzypków wykona w programie w miejsce koncertu Czajkowskiego i Fantazji szkockiej Brucha, sonatę E-dur Haendla, Gavot i preludjum Bacha oraz koncert skrzypcowy Goldmarka.

DELA LIPINSKAJA, słynna międzynarodowa diseuse, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w **niedzielę, 23 bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.50—7.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru

—o—

Wielki pożar w Skotnikach.

Onegdaj w poniedziałek w godzinach wieczornych wyjechała krakowska straż pożarna w sile 1 plutonu do **Skotnik,** pow. krak. na prośbę telefoniczną ze wsi i za zezwoleniem prezydenta miasta. Przybyła straż znalazła w płomieniach **kilka stodół,** palących się tuż przy domach mieszkalnych. Po umiejscowieniu ognia przystąpiono do ugaszenia pożaru. Rozwinięto 3 linje wężowe łącznej długości 815 metrów: wodę czerpano ze zbiornika w Kobierzynie. Spaliło się **5 stodół ze zbiorami, 1 szopa i 2 stogi siana.** Poszkodowani zostali Jadw. Krasna (1 stodoła i bróg), Katarz. **Knotek** (1 stodoła), Magd. **Chmielewska** (1 stod. i bróg), Józ. **Pętuś** (1 stod. i szopa), Aniela **Dusik** (1 stod.).

Przyczyna pożaru i wysokość szkody niestwierdzone. W akcji ratunkowej wzięły udział straże ochotnicze ze Skotnik, Kobierzyna, Skawiny i Bielan.

Za spokój duszy ś. p.

Ks. KAROLA NIKLA

Dra św. Teologji i praw,
tajnego Szambelana Jego Świątobliwości,
Kanonika Kapituły Metropol. Krakowskiej,
Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.
zmarłego dnia 21 października 1929 r.
odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w piątek dnia 21 października b. r.
o godzinie 7.30 rano, w kościele
Najśw. Panny Marji,
na które zapraszają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Redakcja
„GŁOSU NARODU“

Akademja ku czci ks. prał. Maśnickiego.

W ub. poniedziałek, tj. 17 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbyła się w sali dużej Kat. Domu Akadem. Uroczysta Akademja ku czci **ks. prałata Wita Maśnickiego,** fundatora 21 miejsc w Kat. Domu Akad. dla młodzieży podhalańskiej. Akademję zaszczyciło swą obecnością liczne duchowieństwo, przedstawiciele społeczeństwa, delegaci z Podhala, oraz młodzież akademicka. Pierwsze przemówienie wygłosił Ks. rektor **Michalski,** który jako prezes Tow. Katol. Domu Akad. oraz jako przedstawiciel Senatu U. J. w serdecznych słowach złożył Ks. prał. Maśnickiemu podziękowanie za tak cenny dar, podkreślając, że łączność między metropolją t. j. Polską a wychodźtwem istnieje zawsze, świadcząc o nierozerwalnych węzłach, łączących Ojczyznę naszą z emigracją. Kończąc Ks. rektor wręczył ks. prał. Maśnickiemu artystyczny dyplom członka honorowego Tow. Kat. Domu Akad.

Następnie przemówił w gwarze ludowej przedstawiciel młodzieży podhalańskiej **p. P. Jabłoński,** oraz deklamował **p. Józef Skupień.** W międzyczasie chór Akadem. Koła Podhalan wykonał szereg udatnych pieśni. W przerwach grała orkiestra góralska z Poronina.

Akademję zakończył bardzo serdecznem przemówieniem ks. prał. Maśnicki, który dziękując za przyjęcie zapewnił, że wychodźtwo polskie w Ameryce zawsze o Polsce pamięta i że zdolne jest do ofiar. Po przemówieniu ks. prałata Maśnickiego zebrani urządzili mu gorącą owację.

O OBIADY BEZPŁATNE DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY.

Od SS. Felicjanek (ul. Smoleńska 4) otrzymaliśmy następujący apel do społeczeństwa:

Z rozpoczęciem roku szkolnego zapełniła się znów „**Kuchnia S. Samueli**“, a proszących o obiady jest tak wielu, że zmuszone jesteśmy tą drogą zakołatać do serc miłosiernych o pomoc. Młodzież, to przyszłość Narodu! — im przedewszystkiem pomóc należy — wyczerpani wytężoną pracą umysłową, krzepią swe siły — tym jedynym wśród dnia posiłkiem w „Kuchni S. Samueli“. Ale wydać codziennie przeszło 180 obiadów nie jest łatwą sprawą! — Ufne w pomoc Bożą i ofiarność społeczeństwa, które dotąd tak łaskawie umożliwiało istnienie tej jedynej bezpłatnej kuchni dla młodzieży, wzywamy wszystkich do ofiarności — ile kogo stać — czy w pieniądzach, czy w naturze! — Z góry serdeczne „Bóg zapłać“ za ofiarę składamy. — „Kuchnia imienia S. Samueli“. — SS Felicjanki — ul. Smoleńska 4.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Nowa posada w Banku Rolnym..

Komisarz ministra skarbu dla „uzgadniania“ działalności banku z prawem.

Jeszcze przed sesją sejmową mają się ukazać dwa dekrety. dotyczące państwowego Banku Rolnego. Pierwszy z nich podporządkuje ten bank ministerstwu skarbu, a nie jak dotąd minist. rolnictwa i reform rolnych. Minister skarbu **będzie miał prawo mianować swego komisarza** w Banku Rolnym dla „uzgadniania“ jego działalności z przepisami prawn. Kapitał zakład. będzie ustalony w wys. 130 miljonów złotych. Drugi dekret wyposaży Bank w specjalne uprawnienia egzekucyjne.

Deficytowy bilans handlu z Francia.

Podług danych statystyki francuskiej, obroty towarowe francusko-polskie w ciągu bieżącego roku przedstawiają się dla Polski bardzo niekorzystnie. W ciągu 8 miesięcy 1931 r. wywieźliśmy do Francji towarów za 332.5 milj. fr., a przywieźliśmy za 212.3 milj. fr., Saldo bilansu handlowego wyniosło więc 120.2 milj. fr. na naszą korzyść. Natomiast w ciągu 8 miesięcy b. r. wywóz nasz do Francji zmniejszył się w porównaniu z r. ub. o 173.9 milj. fr., natomiast przywóz z Francji wzrósł o 32 milj. fr. **W rezultacie saldo bilansu handlowego wyniosło 86.1 milj. fr. na naszą niekorzyść. W ciągu roku utraciliśmy więc w obrotach towarowych z Francją nietylko poważną nadwyżkę wywozową, ale weszliśmy w znaczny deficyt.** W roz rachunkach pieniężnych z Francją Polska jest **krajem dłużniczym.** Odpływ dewiz z tego tytułu powinien więc być pokrywany nadwyżkami wywozowemi. Tymczasem, jak widzimy, do obrotów towarowych z „bankierem świata“ Polska **dopłaca.** Nie ulega też wątpliwości, że zawarty niedawno dodatkowy układ do traktatu handlowego polsko-francuskiego **nie wpłynie na poprawę naszego położenia.**

Wzrost liczby wydanych dyplomów naukowych.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, wyższe zakłady naukowe w Polsce wydały w roku 1930-31 ogółem **4.951 dyplomów,** z czego 4.483 przypada na zakłady państwowe, 468 zaś na zakłady prywatne. Na ogólną liczbę dyplomowanych przypada 3.809 mężczyzn i 1.142 kobiet.

Wydział teologiczny ukończyło **104 osób,** prawo i nauki polityczne — **1.473,** medycynę **470,** farmację **187,** weterynarję **153,** dentystykę **88,** filozofję **1.086,** rolnictwo **221,** inżynierję i komunikację **193,** architekturę **110,** mechanikę i elektrotechnikę **250,** chemję **95,** miernictwo **32,** górnictwo i hutnictwo **64,** sztuki piękne **43,** nauki handlowe **352,** wychowanie fizyczne — **7 osób.**

W poprzednim roku akademickim zakłady naukowe wydały ogółem **4.637 dyplomów,** z czego mężczyźni otrzymali 3.654 dyplomy, a kobiety 983 dyplomy.

—:o:—

Giełda krakowska.

Kraków 18 października. (PAT). 4% inwestycyjna 96.75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 października. Dewizy: Belgja 123.90; 124.21; 123.59; Londyn 30.69; 30.68; 30.83; 30.53; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.01; 35.10; 34.92; Praga 26.41; 26.47; 26.35; Szwajcarja 172.20; 172.63; 171.77; Berlin w obrotach prywatnych 211.85. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88 — Wysoka 46 — Haberbusch 43. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 96.50 — 4% inwestycyjna seryjna 103.25—103.50 — 5% konwersyjna 40.50 — 6% dolarowa 55.50 — 4% dolarowa 49.75 — 7% stabilizacyjna 53.50—54.85—53.63 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 8.90¾ żądają — 8.90½ płacą.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54.50 — dillonowska 58.50 — stabilizacyjna 52.50 — warszawska 41.72½ — śląska 40.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 października. Paryż 20.33½; Londyn 17.83½; Nowy Jork 5.17¾; Belgja 71.97½; Włochy 26.51; Hiszpanja 42.40; Holandja 208.35; Berlin 123.07½; Sztokholm 91.60; Oslo 89.60; Kopenhaga 92.50; Sofja 3.74; Praga 15.34; **Warszawa 58.05;** Białogród 6.70; Ateny 3.10; Konstantynopol 2.47½; Bukareszt 3.07; Helsingfors 7.70; Buenos Aires 112.00.

Tendencja cen zboża silniejsza.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj (18 b. m.) następujące ceny:

Pszenica dwors. czerwona 28—28.25, biała 26.75—27.25, targowa stand. 25.50—26, żyto dworskie stand. 18.50—19, targowe stand 18.25—18.50, owies dworski stand. 17.50—18, targowy stand. 16—16.50, zadeszczony 15—15.50, groch Wiktorja 30—32, fasola biała 20—22, rzepak zimowy z workiem 42—43, rzepik czyszczony słodki 58—60, mak niebieski z workiem 105—110, szary z workiem 90—95, ziemniaki stołowe 4—4.25, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 52—55, 45% 51—53, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—55% 31—31.25 I. gat. 0—65% 30—30.25, mąka żytnia okręg. Poznań. I. gat. 0—65% 29.25—29.75, razówka żytnia 26.50—27.50. Graham pszenny 37—38, otręby pszenne 8.75—9.25. Tendencja silniejsza — dowozy małe.

Niezwykły wzrost ruchów strajkowych w roku bieżącym

Łącznie z kryzysem i wywołaną przezeń tendencją obniżania kosztów własnych w drodze redukcji płac, **rok bieżący zaznaczył się niezwykłym wzrostem strajków.** W ciągu **pierwszego kwartału br.** ilość strajkujących robotników sięgała 148.588 osób, podczas gdy za cały rok 1931 ilość ta wynosiła tylko 102.408; jeżeli zaś porównać pierwszy kwartał br. i ubiegłego, okaże się, że **liczba strajkujących robotników jest obecnie o 966 proc. wyższa,** a ilość straconych skutkiem strajku dni roboczych o **1006 proc. wyższa** (799.189 i 72.260), **aniżeli w r. 1931.**

Walka **o płace** zawsze była głównym motywem porzucania pracy, obecnie wszakże stała się prawie **wyłączną przyczyną strajków.** — W r. 1929 ilość straconych dni w walce o zarobki wynosiła 67,4 proc. ogólnej liczby dni strajku, w r. 1931 już 80.8 proc. i w br. — 79,1 proc. Następnie ilość dni straconych przez robotników w przemyśle górniczym wynosi obecnie 72,6 proc. (580.032 na 799.189), a we włókienniczym 2,8 proc., wówczas gdy w r. ub. odpowiednio 11,3 proc. i 43,4 proc. (64.517 i 248.966 na 573.594 dni).

Najważniejsza jednak różnica polega na **niezwykłem zmniejszaniu się widoków powodzenia wszelkiego rodzaju strajków.** W r. 1928 na 2.787.775 ogólnej ilości dni, straconych skutkiem strajku, na wygrane w całości lub częściowo przypada 2.508.374 dni, co stanowi — 90.0 proc., w r. 1929 odsetek ten zmniejszył się do 68,4 proc. (963.907 dni strajku i 659.294 dni w strajkach uwieńczonych choćby częściowem powodzeniem), w r. 1931 mamy cyfrę jeszcze niższą — 60.4 proc. (odpowiednio 573.594 i 346.372 dni), **natomiast w br. cyfra ta spadła do poziomu dotąd nienotowanego, wynosi bowiem zaledwie 14,9 proc.** (119.112 dni w strajkach wygranych na ogólną ilość 799.189 dni). Jednem słowem widoki powodzenia strajków są obecnie minimalne, ponieważ zaś, jak wskazano wyżej, przeważająca część zatargów wynikła **na tle sporu o wysokość zarobków,** wynikałoby stąd, że w okresie przesilenia gospodarczego zatargi tego rodzaju z reguły niemal są skazane na wynik niepomyślny.

Największa część strajków br. przypada na **górnictwo,** przyczem ilość straconych dni na jeden strajk wynosi 38.669 i 10.516 na jedno przedsiębiorstwo. **Były to zatem strajki, jak na nasze stosunki, bardzo duże.** Natomiast w zajmującym drugie miejsce przemyśle **odzieżowym,** gdzie skutkiem strajków stracono ogółem 51.852 dni, co wynosi 6.5 proc. ogólnej ilości, na jeden zakład przypada tylko 86 dni, były to zatem strajki stosunkowo małe, jak i w większości innych, oprócz górniczych, zakładach przemysłowych.

—oOo—

Inwalidzi wojenni.

Po każdej wojnie zwłaszcza tak długo trwającej, jak ostatnia, we wszystkich krajach, biorących w niej udział, wzrasta liczba inwalidów wojennych. Opieka nad inwalidami, zapewnienie im i ich rodzinom egzystencji, spada na państwo.

W Polsce renty inwalidzkie ogółem pobiera 251.117 osób, w tem 42 procent przypada na inwalidów wojennych w ścisłem tego słowa znaczeniu, 25 procent na wdowy po poległych, 26.9 procent na ich dzieci i 6.1 procent na rodziców. Koszty, które z tego powodu ponosi państwo, wynoszą bowiem po ostatniem zredukowaniu rent inwalidzkich, **154 milj. zł., czyli przeciętnie po 613 zł. rocznie na osobę,** poprzednio zaś wydatek, który Skarb na cel ponosił, sięgał sumy przeszło 161 milj. zł czyli przeszło 640 zł. na osobę rocznie. Pomoc ze strony państwa polega bądź na wypłacaniu zaopatrzenia w gotówce, co stanowi 97.4 procent ogólnych wydatków Skarbu, bądź na leczeniu i zaopatrywaniu inwalidów w protezy (2 procent ogólnych wydatków), bądź na bezpośredniej opiece nad inwalidami (0.6 procent wydatków) w specjalnych zakładach.

Kwalifikowanie osób które ucierpiały podczas wojny lub pokoju, odbywa się ciągle; obecnie obok 132.000 inwalidów, których uprawnienia określono jako stałe, **jest jeszcze około 18.000 osób zakwalifikowanych tymczasowo.** Według dzielnic na woj. centralne przypada 15.9 procent ogólnej ilości inwalidów, na woj. wschodnie — 6.3 procent, na zachodnie 39.8 procent i na południowe 38.0 procent. Tym sposobem woj. centralne i wschodnie, stanowiące dawny zabór rosyjski, zajęte przez wojska niemieckie i austrjackie zaraz w pierwszym roku wojny, mają najniższy odsetek inwalidów, gdyż ludność ich brała stosunkowo mniejszy udział w wojnie, gdy tymczasem **woj. zachodnie i południowe, wchodzące w skład Niemiec i Austrji, poniosły w ludziach straty bardzo wielkie,** ponieważ wraz z państwami zaborczemi, które powołały pod broń prawie całą ludność męską, brały udział w walkach w ciągu czterech lat, to też dzielnice te mają obecnie największą ilość inwalidów.

Woj. centralne i wschodnie natomiast poniosły inną stratę, niemniej ciężką, wywołaną t. zw. **ruchem uciekinierskim do Rosji.** Nazwa tego ruchu nie jest ścisła, ponieważ ludność opuszczała swe siedziby nie dobrowolnie, lecz na rozkaz i pod przymusem, a ilość tych przymusowych wychodźców przekraczała **zgórą miljon osób,** o ile chodzi o ludność notorycznie polską. Ponieważ pomoc dla tej masy przez władze rosyjskie prawie zupełnie nie była zorganizowana i spadła całkowicie na barki społeczeństwa nieprzygotowanego do tej akcji i przedewszystkiem nieposiadającego odpowiednich środków pieniężnych po temu, przeto obliczenie, że około 10 — 15 procent przymusowych emigrantów znalazło wieczny spoczynek w Rosji i nie wróciło do kraju, nie jest przesadą. Tych strat wszakże już nikt wyrównać nie jest w stanie.

Z powyższej liczby 132.000 inwalidów, których uprawnienia określono jako stałe, nie wszyscy korzystają z pomocy Skarbu, gdyż 20.2 procent powyższej ilości przyznano tylko 15 procent utraty zdolności do pracy, i ci renty inwalidzkiej nie pobierają. Pozostałe 79.8 procent, przypada na inwalidów właściwych, a ilość ich przekracza **105.000 osób.** Najwięcej inwalidów zakwalifikowano do kategorji o zdolności do pracy zmniejszonej o 15 — 44 procent; liczba ich sięga u nas 79 tysięcy, co stanowi 59.8 ogólnej ilości, inwalidów zaś ze zdolnością zmniejszoną o 45—84 procent jest około 24.000 (18.0 procent), reszta t. j. 2.0 procent inwalidów zakwalifikowano do **kategorji 85 — 100 procent utraty zdolności do pracy.** Rzecz oczywista, że ta ostatnia kategorja **inwalidów** korzysta też z **całkowitego** prawie **zaopatrzenia** z funduszów Skarbu.

Przyczyny utraty zdolności zarobkowania są nader wielorakie, najczęstsze jednak są obrażenia cielesne, **gdyż wynoszą 72.6 procent ogólnej ilości, dalej następuje gruźlica (5.5 procent), choroby zakaźne (1.1 procent), choroby umysłowe (1.0 procent),** utrata **wzroku (1.1 procent) i t. p.**

Takie jest pokłosie ostatniej wojny w Polsce. Nadmienić przytem należy, że w poszczególnych państwach przepisy kwalifikacyjne są nader rozmaite, **u nas w Polsce bardziej nawet liberalne aniżeli gdzieindziej. W Niemczech np.** gdzie cała prawie ludność została powołana pod broń na 31 marca 1928 roku liczono **tylko 86.013 inwalidów wojennych,** a więc znacznie mniej, aniżeli u nas, jakkolwiek Niemcy posiadają ludność przeszło dwa razy liczniejszą. Widocznie tam z określeniem, kto zasługuje na miano inwalidy wojennego i eo ipso ma prawo do zaopatrzenia, postępowano więcej rygorystycznie, niż u nas.

Radjo.

Czwartek, 20 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.35 Koncert szkolny z Filh. Warsz.; 16.00 Transmisje z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Transmisje z Warszawy; 18.55 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Rzeczy ciekawe” omówi red. Bajsarowicz; 19.30Transmisje z Warszawy; 20.00 Koncert wokalnego zespołu; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Transmisje z Warszawy; 21.05 Recital fortepianowy; 21.30 Słuchowisko literackie: „Światło w grobie”, przeróbka z francuskiego p. L. Szczepańskiego; 22.15 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.15 Myzyka taneczna z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.00 „Lęk przed chorobą Heine Medina“; 16.30 Płyty i „Silva rerum”; 16.40 „Naprawa ustroju Polski w XVI wieku“; 17.00 Płyty gramofonowe; 18.55 „Legenda i prawda o Aleksandrze Puszkinie“; 19.10 Rozmaitości i płyty; 20.00 Koncert kameralny.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.30 Urzędowy komunikat P. I. M.; 12.35 III koncert szkolny z Filh. Warsz.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.00 „Co można zrobić z kasz?“; 16.15 Francuski (kurs średni); 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt aktualny; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Komunikat Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni; 19.20 Komunikat rolniczy „Przysposobienia Rolniczego“; 19.30 Kwadrans literacki; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka. — W przerwie wiadomości sportowe; 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408)7) G. 12.10 Intermezzo muzyczne; 12.25 Komunikat gospodarczy; 15.50 Intermezzo muzyczne; 16.30 Intermezzo muzyczne; 17.00 Koncert; 18.55 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.10 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty harcerskie.

—oOo—

Zmiany personalne w M. S. Z.

Brat Kreugera pozbawiony godności honorowego konsula Polski.

Warszawa. (PAT). Ukazał się nowy „Dziennik Urzędowy M. S. Z.", który przynosi szereg zmian personalnych. **Zwolniony został m. in. honorowy konsul Rzeczypospolitej w Sztokholmie p. Torsten Kreuger, brat Ivara Kreugera, z dniem 12 października b. r.** Pozatem dziennik przynosi szereg przesunięć, m. in. radca ministerjalny **Poniński Alfred** odwołany został z Moskwy do centrali MSZ., attache ambasady R. P. w Paryżu **Jan Bociański** do centrali MSZ., dr. **Jan Wagner** z wydziału MSZ. do poselstwa R. P. w Rio de Janeiro, radca **Jan Gawroński** z ambasady R. P. w Angorze do centrali MSZ.

Oszczędności zamiast redukcji płac.

Warszawa 18. 10. (Telef. wł.). Na zebraniu magistratu poruszono sprawę **obniżenia płac pracowników działu administracyjnego o 7 i pół procent, czyli o połowę t. zw. dodatku wyrównawczego.** W odpowiedzi na to międzywiązkowa komisja porozumiewawcza pracowników miejskich wystąpiła z memorjałem, **wskazującym na szereg propozycyj w budżecie miasta, które możnaby zredukować i w ten sposób uniknąć obniżenia płac.**

Również na terenie tramwajów miejskich **podjęto narady w sprawie zniżenia poborów.** Dyrekcja zaznaczyła, że **zostanie cofnięta pensja 13-sta i połowa pensji 14-stej.** Dyrekcja skłonna jest traktować co do redukcji szeregu świadczeń oraz wysokości obniżki poborów.

Spłata zobowiązań ziemią.

Warszawa, (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono **dwa projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej** z zakresu t. zw. ustawodawstwa **finansowo-rolnego,** zmierzającego do odbudowy rolnictwa. Jeden z tych projektów dotyczy nowelizacji ustawy z dnia 12 marca 1932 r. **o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań.** Wprowadza on **w parcelacyjnym obrocie gruntami dalsze ułatwienia, mające na celu zwiększenie tego obrotu** i w ten sposób zapobieżenia spadkowi cen ziemi, jak również i umożliwienie rolnikom spłaty ziemią części ich zobowiązań. Drugi projekt dotyczy pierwszeństwa hipotecznego i zaległości od pożyczek instytucyj kredytu długoterminowego. Pozwoli on powyższym instytucjom na skonwertowanie różnych należności od tych pożyczek.

Wielki zjazd naftowy w Krośnie.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.) W związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika I. Łukasiewicza **odbędzie się w Krośnie w dniach 22 i 23 b .m. wielki zjazd naftowy, na który przybędzie P. Prezydent.** Otwarcie zjazdu nastąpi w gimnazjum imienia Kopernika, a dokona go prof. inż. Bielski. Posiedzenie plenarne zjazdu odbędzie się w sali Sokoła. Pomnik będzie odsłonięty w niedzielę 23-go, zaś dnia następnego urządzona będzie wspólna wycieczka do Mościc.

Wabia-Wabiński przed sądem.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Wabia-Wabiński, do niedawna **właściciel pierwszorzędnego zakładu jubilerskiego w gmachu Hotelu Europejskiego, oskarżony o przywłaszczenie kosztowności.** Równocześnie z nim pociągnięto do odpowiedzialności Józefa Kwaksilbera, pracownika w firmie Wabia-Wabińskiego, który przedmioty te zastawiał. Jak wynika z zeznań świadków i oświadczeń przybyłych na rozprawę przedstawicieli powództwa cywilnego, **pretensje poszkodowanych będą w większości wypadków pokryte przez oskarżonego.**

Wabia-Wabiński do winy przyznał się i starał się w dłuższym wywodzie przedstawić powody swej ruiny. Mówił on, **że magazyn jego był kilkakrotnie okradany, pozatem musiał spłacać wspólników.** Tragicznem dla niego było **grzecznościowe żyrowanie weksli, m. in. weksla na sumę 1.500 dolarów.** Te weksle przyczyniły się do jego ruiny.

RUCH GRANICZNY POLSKO-LITEWSKI.

Wilno. (PAT). Mimo jesiennego sezonu i zakończenia robót polnych, **ruch na granicy polsko-litewskiej na podstawie przepustek rolnych trwa jeszcze. Codziennie przekracza granicę około 200 do 250 robotników na podstawie przepustek** sezonowych. Zamknięcie ruchu nastąpi **w końcu bieżącego miesiąca.**

—oOo—

PRZYWÓDCA LAPPOWCÓW WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Helsingfors, 18 października. Przywódca lappowców Cosola oraz 3 innych lappowców, którzy brali czynny udział w ostatnim nieudałym zamachu stanu w Finlandji, **zostali wypuszczeni z więzienia. Zwolnienie nastąpiło z powodu podjęcia przez nich głodówki.** B. szef sztabu generalnego **Wallenius,** który również rozpoczął głodówkę, **nie został zwolniony.**

Niemcy odmówiły udziału w obradach genewskich.

Berlin, 18 października. Angielski charge d'affaires Newton złożył wczoraj w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych wizytę, w toku której powtórzył zaproszenie swego rządu **na konferencję mocarstw w Genewie. Minister v. Neurath nie przyjął zaproszenia, podnosząc ponownie te same zastrzeżenia przeciw Genewie jako miejscu obrad.**

Anglja wypowiedziała układ handlowy z Sowietami.

Londyn, 18 października. Izba gmin zebrała się dziś popołudniu na sesję nadzwyczajną, celem podjęcia **obrad nad uchwałą konferencji go spodarczej w Ottawie.** Na interpelację minister spraw zagranicznych sir Simon oświadczył, że dotąd nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do miejsca odbycia konferencji czterech mocarstw, jednakże rząd brytyjski rozważa obecnie nowy krok, zmierzający do rozwiązania problemu. Minister Thomas zawiadomił Izbę gmin, **że rząd angielski wypowiedział wczoraj układ handlowy angielsko-sowiecki.** Wypowiedzenie tego układu nastąpiło w związku z uchwałą konferencji ottawskiej, w terminie 6-miesięcznym.

———o———

Wielka katastrofa kolejowa pod Temeszwarem.

Budapeszt 18 października. W Temeszwarze wydarzyła się wczoraj wieczór **katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą większą ilość ofiar w ludziach.** Przy wjeździe na stację pociągu towarowego, do którego doczepione były na końcu **dwa wagony z robotnikami kolejowymi, uległy ostatnie wagony wykolejeniu i rozbiciu.** Z pod gruzów poczęły się rozlegać jęki rannych i wołania o pomoc. **Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, wydobywając z pod gruzów strzaskanych wagonów rannych i zabitych.**

Wokół miejsca katastrofy zebrał się wkrótce tłum ludności okolicznej, przeważnie rodzin wracających z pracy robotników kolejowych. Jedna z kobiet **dowiedziawszy się, że mąż jej został zabity, popełniła samobójstwo. Ogółem katastrofa pociągnęła za sobą 24 zabitych, 10 ciężko rannych i kilkunastu lżej rannych. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyjaśniona.** Istnieje jednak podejrzenie, że zwrotniczy **przestawił zwrotnicę, zanim minęły ją wszystkie wagony, wobec czego końcowe wagony wjechały na inny tor, powodując katastrofę. Zwrotniczy został aresztowany.**

———o———

Rozporządzenie o rewiziach podatkowych

Warszawa 18. 10. (Telef. wł.). Przy egzekwowaniu świadczeń pieniężnych, jeżeli klient nie wskaże dostatecznego majątku na pokrycie egzekwowanych należności, a jednocześnie istnieje podejrzenie, że majątek ukrywa, wolno przeprowadzającemu egzekucję dokonać rewizji osobistej przy sposobności przeprowadzania rewizji domowej. Ogólne zasady przeprowadzania rewizji osobistej zawiera rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ogłoszone w dniu dzisiejszym.

Według tego rozporządzenia rewizja osobista **musi być zawsze poprzedzona wezwaniem do natychmiastowego wręczenia posiadanych przy sobie pieniędzy, walorów i wartościowych przedmiotów.** Jeżeli zobowiązany do płacenia nie uczyni zadość takiemu wezwaniu, wtedy wolno przeprowadzającemu egzekucję dokonać rewizji osobistej, która podlega na przeszukaniu ubrania zobowiązanego do płacenia. Rewizja musi być przeprowadzona z zachowaniem należnych względów dla osoby przeszukiwanego. **Rewizji osobistej u kobiet mogą dokonywać kobiety do tego upoważnione.** Jeżeli zobowiązany do płacenia chcąc uniknąć rewizji osobistej usiłuje opuścić mieszkanie, wolno przeprowadzającemu egzekucję przeszkodzić temu przy pomocy organów bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

———o———

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). Kierownik Ministerstwa Komunikacji przyjął prezydjum związku przedsiębiorstw komunikacyjnych i od był z nimi konferencję przed rozpoczynającym się 21 bm. ogólno-polskim zjazdem komunikacji miejscowej. W zjeździe tym wezmą udział delegaci zrzeszeń i organizacyj komunikacji lokalnej m. in. przedstawiciel francuskiego związku przedsiębiorstw tramwajowych w osobie sekretarza tej organizacji.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych armji. Dzieli się ono na 11 rozdziałów i 158 artykułów. Rozporządzenie dotyczy spraw podstawowych i organizacji wewnętrznej.

Warszawa 18. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w **sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i przetworami naftowemi.**

Kusociński pokonał Iso-Hollo.

Warszawa, 18. 10. (PAT.) Dzisiejsze zawody lekkoatletyczne, rozegrane na stadjonie Legji, ściągnęły rekordową liczbę publiczności. 10 tys. widzów zapełniło trybuny i miejsca stojące. Pojedynek Iso-Hollo — Kusociński na 5.000 metrów należał do najpiękniejszych biegów, jakie kiedykolwiek odbyły się na tym dystansie. Bieg obfitował w momenty emocjonujące i piękne i przez cały czas trwała zacięta walka obu biegaczy.

Z ostatniego wirażu wychodzi nieco pierwszy Iso Hollo. W walce na finiszu bierze jednak górę Polak i wpada na metę o trzy metry przed Finnem. Czas Polaka 14.41.8, czas Finna 14.42.2.

Niemniejszą emocją był start Walasiewiczówny przeciwko sztafecie 4X50. Na metę wpadła Walasiewiczówna **na 15 mtr. przed najsilniejszą sztafetą,** mając dobry czas 26.4 sek. 2) Sztafeta AZS 27.3.

Powiodła się również próba pobicia rekordu polskiego w biegu pań na 800 mtr., zgłoszona przez Walasiewiczównę. Walasiewiczówna uzyskała w biegu czas lepszy od rekordu Polski 2 min. 24 sek. Dawny rekord wynosił 2.27.

———o———

GORLIWOŚĆ HISZPANJI W ZAKRESIE USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO.

Paryż. (PAT). Hiszpanja, która w ostatnich miesiącach zarejestrowała w Genewie 8 ratyfikacyj międzynarodowych konwencyj pracy, ratyfikowała wczoraj jeszcze 6 tego rodzaju konwencyj, co **w sumie wynosi 30 ratyfikacyj konwencyj pracy na ogólną liczbę 31.** Tem samem Hiszpanja staje w pierwszym rzędzie wśród państw, które przystosowały prawodawstwo do międzynarodowego prawodawstwa socjalnego.

DYMITROW ZAMORDOWANY Z ZEMSTY OSOBISTEJ.

Wiedeń, (PAT.) W sprawie zamordowania Bułgara Dymitrowa dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, **że mordestwo nie ma tło politycznego, lecz zemsty osobistej.** Schirmer zamordował Dymitrowa, ponieważ nie mógł długo ścierpieć, że Dymitrow uwiódł przed 20 laty **jego żonę.**

Dekret o godzinach handlu — w rękach marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). Przedstawiciele Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zwrócili się do ministra przemysłu i handlu z zastrzeżeniami **co do dekretu, mającego zmienić przepisy o godzinach handlu i o spoczynku niedzielnym.** Pisma popołudniowe donoszą, że dekret ten znajduje się od kilku dni u marsz. **Piłsudskiego i dlatego podpisanie dekretu uległo zwłoce.** Poinformowani utrzymują jednak, **że żądania kół kupieckich nie będą uwzględnione i dekret ukaże się w najbliższym czasie.**

Bachrach wypiera się udziału w aferze.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie Bachracha w kierunku **ustalenia współdziałania aresztowanego w aferze przemytniczej.** Bachrach podczas długiego śledztwa kategorycznie wypierał się udziału w aferze i twierdził, że aresztowana w jego mieszkaniu **członkini bandy przemytniczej Salowa przebywała u niego zupełnie przypadkowo.**

Motywy wyroku w sprawie prof. Kulczyckiego.

Warszawa 18. 10. (Telef. wł.). Sąd obywatelski w sprawie prof. Ludwika Kulczyckiego ogłosił niedawno swój wyrok. Sąd ten orzekł, że „profesor L. Kulczycki nigdy szpiegiem ani informatorem władz austrjackich nie był". — W uzasadnieniu wyroku sąd obywatelski opiera się na zeznaniach p. Kulczyckiego, popartych zeznaniami niektórych świadków, że „list inkryminowany pisał do ś. p. Ignacego Rosnera, który wprawdzie był wysokim urzędnikiem austrjackim, **zajmował jednak jednocześnie wpływowe stanowisko wśród polityków polskich** i nie wspólnego nie mógł mieć z wywiadem politycznym". Według sądu „zarówno wygląd zewnętrzny listów, jak i pisanie ich własnoręcznie stanowi **poważny dowód, że były przeznaczone nie dla władz austrjackich".** — Wreszcie w zakończeniu sąd obywatelski zastanawia się nad kwestją dopuszczalności w walce politycznej pomiędzy wrogiemi osobami tego rodzaju **metod, jak przytoczone w „Gazecie Polskiej" listy.** Sąd stwierdza, że „bezprzeczni- środki takie nie były i nie są dopuszczalne", nadmieniając przytem, że „aby jednak ustosunkować się należycie do stopnia ich niedopuszczalności, należałoby zbadać retrospektywnie atmosferę polityczną, w jakiej one powstały".

Przypomnieć należy, że skład sądu stanowili: adw. Edward Gruber, emerytowany generał brygady, przewodniczący, dalej b. minister Ludwik Darowski, redaktor B. Lutomski, dr. Bogacki i adwokat Szumański.

FRANCJA WYPŁACI DRUGĄ RATĘ POŻYCZKI.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.). W kołach finansowych utrzymują, że w długotrwałych rokowaniach o wypłatę drugiej raty pożyczki **na budowę linji Śląsk—Bałtyk nastąpił zwrot pomyślny i że wypłata 2-giej raty nastąpi w końcu października.**

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż. (PAT). Dzisiejszy „Journal Officiele" ogłasza dekret, zwołujący **nadzwyczajne posiedzenie izby deputowanych na dzień 25-go października.**

Transport broni do Niemiec

skonfiskowano w Rotterdamie.

Amsterdam, 18 października. W porcie w Rotterdamie skonfiskowała policja transport broni i amunicji, przeznaczony do Niemiec. W ręce policji wpadło kilkadziesiąt karabinów, 100 rewolwerów wojskowych i dwie skrzynie amunicji. **W związku z tem aresztowano pewnego Niemca, obywatela belgijskiego.**

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNJI TRWA.

Bukareszt, 18 października. **Król zaprosił dziś na zamek b. premjera Maniu i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu rumuńskiego. Maniu zastrzegł sobie czas do namysłu.**

Po zamknięciu kroniki.

Konferencja prasowa w krak. Dyrekcji Kolei.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Dyrekcji Kolei konferencja prasowa, na której prezes inż. Bobkowski zapoznał przedstawicieli prasy krakowskiej z sukcesem odniesionym przez propagandową wycieczkę orkiestry kolejowej D. O. K. P. Kraków w pięciu miastach Czechosłowacji. Wycieczka ta zamieniła się w imponującą manifestację przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Przy tej sposobności podkreślił p. inż. Bobkowski doniosłe znaczenie pracy nad zbliżeniem polsko-czeskiem. Bliższe szczegóły z tej wycieczki zamieścimy w następnym numerze.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 137

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

XV.

Tegoż wieczora zameldował się sierżant 1-go pułku piechoty linjowej w koszarach Aleksandryjskich przed oficerem służbowym kompanji wyborczej, por. Czarneckim. Pułk ten bowiem wraz z dowódcą i sztabem stał wówczas w Mszczonowie dla obserwacji ruchów oddziałów rosyjskich, konsystujących jeszcze w Skierniewicach.

Jednocześnie z meldunkiem złożył Dawidowski pisemną prośbę o miesięczny urlop, tłumacząc się złym stanem zdrowia i koniecznością załatwienia spraw rodzinnych, jakie się przez dwa i pół roku jego nieprzerwanej służby uzbierały. Prośba została przesłana do dowództwa wraz z raportem o spóźnionem bez usprawiedliwienia zgłoszeniu się petenta do służby. Aż do decyzji władz z Mszczonowa przydzielono samowolnego sierżanta do kompanji wyborczej tegoż pułku, stojącej obok innych w olbrzymich koszarach Aleksandryjskich.

Znów przechodził nieznośne katusze oczekiwania, kiedy nowy plan palił mu się w głowie. Chwila wydała mu się odpowiednią, by bez żadnych skrupułów wobec Dworów opiekuńczych wyzyskać ruchawkę krakowską, zebrać dawnych kolegów-kratterowców i wespół z nimi stworzyć dla posłów, przybyłych na sejm do Warszawy, argumenty faktów dokonanych. Był przekonany, że znalazł środek jedyny a skuteczny, by zmusić ugodowych lawirantów, widzących wciąż na tronie polskim Mikołaja I, do detronizacji tyrana i elekcji dynastji Bonapartych. Wierzył, że choć Warszawa zawiodła, jego spiskowy Kraków nie zawiedzie.

Spać nie mógł po nocach od nawału myśli. Dnie zaś dłużyły się w nieskończoność.

Wreszcie przyszedł rozkaz dowódcy: trzy dni koszarowego aresztu za niestawienie się wprost ze szpitala, a po odsiedzeniu tychże miesięczny urlop z warunkiem spędzenia go poza Warszawą i poza miastami, w których stoją polskie garnizony.

Jeżeli wydawało się dziwnem, że mimo karceru dostał Dawidowski w tym ciemnym okresie bez jutra cały pożądany urlop, wyjaśniały rzecz dostatecznie warunki, pod któremi mu go udzielono. Był to niewątpliwie skutek tajnej instrukcji dyktatora w sprawie czuwania nad dobrym duchem wojska i chronienia go od rewolucyjnej agitacji. Musiano osobliwe zebrać o Dawidowskim informacje, skoro jako element niebezpieczny tak łatwo zwolniono go z pułku.

Piekielny areszt, który trzy dni jeszcze kazał mu trwać w bezczynności, gdy grunt mu się palił pod nogami, dał mu się okrutnie we znaki. Ścierpiał go jednak, cel widząc jasny przed sobą.

Wypuszczono go z koszar 20 grudnia, w ten sam dzień, w którym obie izby zebranego na Zamku królewskim sejmu pod laską marsz. Ostrowskiego uchwaliły ponowne oddanie złożonej władzy dyktatorskiej w ręce generała Chłopickiego — pośród gromkich okrzyków na cześć Polski „wolnej i niepodległej“.

Tem bardziej trzeba było czynu, by ślepo działający sejm nie stał się mimochcąc narzędziem zawziętego pogromcy insurekcji.

Wyjechać należało natychmiast, najbliższą pocztą do Krakowa. Wolałby część podróży odbyć z ppor. Wysockim, lecz ten Warszawę opuścił już dawno. Musiał zresztą pomyśleć o środkach na podróż i na ubranie cywilne, bo przecież granic Królestwa nie mógł opuszczać w mundurze. Pieniędzy nie miał zupełnie. Od czasu zerwania z hrabiostwem nie pisał do domu o żadną pomoc, wskazawszy jedynie, by wszelkie listy do niego kierowano do kamienicy Kayzerów na Lesznie. Nie przewidywał tak nagłego powrotu.

Była więc tylko jedna rada: pożyczyć od Danuśki! Wprawdzie majątkiem panien zarządzał formalnie hrabia Sołtyk, obecnie czynny poseł sejmowy, lecz zostawiał im pełną swobodę, wcale nie sprawdzając rachunków. Dziewczyna będzie szczęśliwa, że mu pomoże, a hrabia o niczem się nie dowie. Tylko, że mu ambicja męska wzbraniała korzystać z jej usług. Wstyd go zalewał, gdy zestawił, co jej zawdzięczał, z tem, co ona jemu. Widział się wciąż słabym i niesamodzielnym, szukając oparcia w dziewczynie. Gdy on miał jej podać silne męskie ramię, ona podawała mu swoje i ona go wiodła przez życie. Czuł się przez to upokorzony, czując, że nie dorósł do roli bohatera, jaką u jej boku grać pragnął.

Atoli przeciw męskiej ambicji burzyła się miłość, wielka i zwycięska, w puch rozwiewając zwątpienia i skrupuły. Cóż znaczyło wszystko wobec faktu, że kochał i że był wzajem kochany, jak chyba nikt na świecie. Pewny był swojej Danuśki bardziej, niż siebie samego! Przez trzy tygodnie najdroższej dziewczyny nie widział! Wszak winien był, niewdzięcznik, wytłumaczenie owej nagłej ucieczki o świcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.